

pismo organizacji pozarządowych  
województwa warmińsko-mazurskiego

ISSN 1427-5856

# pozarządowiec

grudzień • nr 6(133) 2009 • rok XIII



**FUNDACJA  
Z MISJĄ**

**Z INICJATYWĄ NA FORUM  
SMACZNE PIESNI O KOLONII  
SAME AS-Y  
PRZYSZŁOŚĆ PARTNERSTW LOKALNYCH W POLSCE**

**ESWIP**

Uplłynął właśnie rok realizacji projektu „Akademia HEROLD – rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych na rzecz rozwoju Warmii i Mazur”. Ten czas obfitował w wydarzenia, które odmieniły Sieć HEROLD, zmieniając jej profil i wzmocniając ją oraz organizacje w niej zrzeszone. Ten okres podsumowuje Arkadiusz Jachimowicz, przewodniczący Sieci.

Nie zabrakło, jak zwykle, prezentacji herodowych organizacji. Tym razem są to dwa młode, ale bardzo energiczne i skuteczne stowarzyszenia działające na rzecz rozwoju swoich wsi i gmin oraz znana w pozarządowym środowisku Fundacja Elbląg.

Wspominamy też Fora Inicjatyw Pozarządowych – jeszcze nie zdarzyło się, by lokalne święta trzeciego sektora pojawiły się w takiej obfitości. To bogactwo to też zasługa Sieci i realizowanego na rzecz jej rozwoju projektu.

Osobiście polecam może nietatwe, ale niezwykle ciekawe opracowanie Agnieszki Ziomek, poświęcone problematyce lokalnych partnerstw. Tematyka jak najbardziej na czasie, bo zaczynają one coraz szerzej pojawiać się w naszym województwie, ich powstawaniu sprzyja też dostępność środków na realizację działań przekładających się na lokalny rozwój we wszystkich jego aspektach.

A na koniec – mamy dostojnego jubilata – ESWIP kończy w tym roku 15 lat. O początkach tej organizacji opowiada w rozmowie z Witoldem Chrzanowskim jedna z legendarnych nie tylko dla elbląskiej pozarządówki postaci – pani Teresa Bocheńska.

Życząc Państwu w imieniu redakcji *Wesołych Świąt*,  
Piotr Pniewski

Herold po zmianach i przed zmianami Arkadiusz Jachimowicz	4
Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur Maciej Bielawski	5
Trening trenerów rozmowa z Małgorzatą Czarnecką	8
Energetyczna wizyta Marta Florkowska	10
Z inicjatywą na forum Jola Prokopowicz	14
Same AS-y Marta Florkowska	18
Fundacja z misją Jola Prokopowicz	21
Smaczne pieśni o kolonii Marta Florkowska	24
Akademia HEROLD	27
Dom kultury w XXI wieku – wizje, niepokoje, Rozwiązania Beata Nadziejko-Głuszak	31
Przyszłość partnerstw lokalnych w Polsce – ocena i rekomendacje zmian w ich funkcjonowaniu Agnieszka Ziomek	32
Wszystko zaczyna się od sprzeciwu – ekonomia społeczna w kilku odsłonach Małgorzata Woźna	36
Pan Bóg zapyta: co zrobiłaś z tym kawałkiem świata, który ci Powierzyłem? Witold Chrzanowski	41

#### Stowarzyszenie jest członkiem

Federacji Organizacji  
Społecznych Województwa  
Warmińsko-Mazurskiego FOsa  
Sieci Wspierania Organizacji  
Pozarządowych SPLOT  
Sieci Wspierania  
Rozwoju Lokalnego  
Województwa Warmińsko-  
Mazurskiego „HEROLD”



## pozarządowiec

PISMO INFORMACYJNE  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Wydawca:  
Elbląskie Stowarzyszenie  
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych **ESWIP**

Redaktor naczelny:  
Arkadiusz Jachimowicz

Redaktor Prowadzący numeru:  
Piotr Pniewski

Projekt okładki:  
Kuba Qbi Strumiński

Adres:  
82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17;  
tel./fax: 55 236 27 16, 55 235 33 88;  
e-mail: eswip@eswip.elblag.pl

Internetowa edycja pism dostępna jest pod adresem:  
<http://www.eswip.elblag.pl>

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:  
ILKA

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



T E L E W I Z J A  
**OBYWATELSKA**

**CHCEMY CIĘ POKAZAĆ**

**W KAŻDY CZWARTEK W TELEWIZJI ELBLĄSKIEJ**

ORAZ NA

**WWW.TELEWIZJAOBYWATELSKA.ORG.PL**

KONTAKT: ELBLĄG, UL. ZWIĄZKU JASZCZURCZEGO 17, TEL. 055 236 27 16  
E-MAIL: REDAKCJA@ESWIP.ELBLAG.PL



Publikacja jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.  
Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie.





**Spokojnych, pełnych miłości, ciepła i radości Świąt Bożego Narodzenia.  
A w nadchodzącym Nowym 2009 Roku życzymy Wam i Waszym organizacjom  
wielu powodów do satysfakcji, udanej współpracy, mądrych i twórczych działań  
oraz pełnego worka dotacji.**



# HEROLD PO ZMIANACH I PRZED ZMIANAMI

**Arkadiusz Jachimowicz**

Rok temu – jako przewodniczący nowej Sieci HEROLD – pisałem do swoich kilkudziesięciu nowych koleżanek i kolegów: *Sieć nie będzie starszym bratem, który będzie prowadził za rączkę, Sieć ma być przyjazną przestrzenią do wymiany informacji, doświadczeń, do nauki, wykuwania nowych pomysłów, pozyskiwania partnerów, ma być narzędziem lobbyingu interesów organizacji zajmujących się szeroko rozumianym rozwojem lokalnym, ma być miejscem ładowania akumulatorów i zawiązywania przyjaźni, miejscem budowania samoświadomości kim jesteśmy, jaka jest nasza rola, gdzie zmierzamy. To jest moje widzenie Sieci.*

Skonfrontujmy to moje widzenie z widzeniem kilkudziesięciu liderów sieciowych zawartym w wizji rozwoju Herolda: *Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD w sposób istotny wpływa na rozwój Warmii i Mazur. Sieć skupia organizacje pozarządowe z terenu wszystkich powiatów województwa warmińsko-mazurskiego, są to organizacje profesjonalne, niezależne, stabilne, zatrudniające profesjonalny personel, działające etycznie. Sieć jest znana i ceniona w Polsce. Jest ważnym partnerem marszałka województwa, samorządów terytorialnych, innych organizacji i instytucji działających na rzecz rozwoju lokalnego. Bierze udział w strategicznych pracach nad rozwojem społeczno-gospodarczym regionu.*

*Sieć posiada osobowość prawną, biuro, ma opracowane standardy działania, posiada fundusz pożyczkowy dla organizacji członkowskich, pozyskuje od nich składki, organizuje wymianę staży/pracowników, prowadzi szkoły: animatorów, trenerów, liderów, ewaluatorów itp.*

*Organizuje szkolenia dla samorządowców, współpracuje z Forum Pełnomocników.*



Fot. Bartek Rybaczewski

Arkadiusz Jachimowicz: Sieć HEROLD gotowa jest na sukces

*Posiada własne pismo, program TV i radiowy, wydaje publikacje, funduje nagrody i stypendia. Prowadzi działalność gospodarczą.*

*Jest organizatorem corocznego, dużego wydarzenia regionalnego (Wojewódzkiego Forum Inicjatyw Pozarządowych), organizuje konferencje, wizyty studyjne dotyczące rozwoju lokalnego, przeprowadza wojewódzkie kampanie społeczne.*

*Sieć współpracuje z innymi sieciami i federacjami w województwie (m.in. Radą Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego) oraz kraju. Jest partnerem Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT. Posiada przedstawiciela w Komitecie Regionów UE, dzieli się doświadczeniami z partnerami zagranicznymi.*

*Ta ambitna wizja jest podstawą kilkuletniego planu pracy wypracowanego przez Sieć podczas kilku spotkań. Kryją*

*się za nią cele i zadania: Sieć chce się wzmocnić wewnętrznie, chce rozwijać ideę centrów organizacji pozarządowych, chce wpływać na rozwój lokalny. To priorytety do roku 2011.*

*Jak stwierdzono w planie rozwoju: Sieć jest porozumieniem młodym. Zmiana profilu działania z dotychczasowego – wspierania organizacji pozarządowych, na obecny: rozwój lokalny, oraz znaczący wzrost liczby organizacji członkowskich (z ok. 15 do ok. 50) powoduje potrzebę intensywnych działań skierowanych na wewnętrzny rozwój porozumienia. Przez dwa lata Sieć będzie się przede wszystkim wzmocniać wewnętrznie poprzez edukację liderów organizacji członkowskich oraz tworzenie trwałego narzędzia oddziaływania: centrów organizacji pozarządowych w każdym powiecie. Sieć HEROLD stopniowo będzie się stawała coraz bardziej skutecznym kreatorem rozwoju lokalnego.*

Sieć HEROLD ma dać organizacjom członkowskim narzędzia pracy: umiejętności animacyjne, trenerskie, liderские i menedżerskie, z zakresu public relations, ma ułatwiać kontakty, dostarczać informacje i przykłady dobrych praktyk. Planowane jest m.in. przygotowywanie matrycy projektów udostępnianych następnie organizacjom członkowskim do dopracowania i składania w konkursach grantodawczych. Planowana jest także realizacja wspólnych projektów. W dalszym ciągu prowadzona będzie współpraca z Regionalnymi Ośrodkami

mi EFS (Ełk, Olsztyn, Elbląg), ośrodkami wsparcia ekonomii społecznej (m.in. Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej/ESWIP), z Siecią Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT. Ambitnym pomysłem jest zamiar organizacji III Wojewódzkiego Forum Inicjatyw Pozarządowych w nadchodzącym roku, a także złożenie wniosku do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na rozwój sieci centrów wspierania organizacji pozarządowych.

Plan będzie ostatecznie zamknięty i przyjęty do realizacji podczas posie-

dzenia Rady Programowej w styczniu 2010 roku. Podczas tego spotkania wyłoniony zostanie na trzyletnią kadencję nowy zarząd. Nowa ekipa otrzyma do realizacji misję wprowadzania w życie zmian wypracowanych podczas realizacji projektu „Akademia HEROLD”. Biorąc pod uwagę ile wydarzyło się podczas jego realizacji (m.in. pojawienie się wewnątrz Sieci kilkunastu animatorów i kilkunastu trenerów) będzie to misja trudna i ambitna. Ale... organizacje pozarządowe są do takich spraw od dawna zaprawione. Sieć HEROLD gotowa jest na sukces.

# FORUM ANIMATORÓW SPOŁECZNYCH WARMII I MAZUR

**Maciej Bielawski**

Animacja społeczna jest metodą edukacji skupiają się na pobudzeniu obywateli do działania na rzecz społeczności lokalnej, a więc grupy zamieszkującej dane terytorium, gdzie pomiędzy jej członkami występuje poczucie wspólnotowej identyfikacji i więzi. Odnajdywanie i uruchamianie sił tkwiących w środowisku, dla jego rozwoju, powinny stać się wspólnym celem animatorów, pedagogów, liderów organizacji pozarządowych, przedstawicieli samorządów lokalnych, czy też pracowników socjalnych.

Rozwój społeczności lokalnej uwarunkowany jest wieloma czynnikami, jednak kilka z nich w sposób oczywisty, przyczynia się do rozwoju bądź jego braku w znaczącym stopniu. I tak występowanie na danym terenie współpracy różnych instytucji, organizacji i osób, postawy obywatelskie, poczucie lokalnego patriotyzmu i odpowiedzialności za podejmowane dzia-

łania, jest motorem rozwoju społeczności lokalnej, a tym samym rozwoju społeczno-gospodarczego. Partnerstwo jest jednym z mechanizmów animacji społecznej, płaszczyzną wzajemnej współpracy pomiędzy zaangażowanymi



mi partnerami, które budowane jest w celu rozwiązywania zidentyfikowanych problemów bądź organizowania inicjatyw zmierzających do rozwoju społeczno-gospodarczego i ożywienia społeczności lokalnej.

Cechą charakterystyczną partnerstwa jest fakt, iż podejmowane działania przynoszą partnerom wzajemne

korzyści, których nie mogliby osiągnąć poprzez samodzielną realizację tychże działań zakładając, że w ogóle byłoby to możliwe. Ponadto wszyscy uczestnicy partnerstwa są równi, pomimo braku tej równości poza jego strukturami, co wpływa na poziom ich zaangażowania. Partnerstwo wymaga wzajemnej akceptacji oraz pracy w warunkach różnorodności stylów działania, odmienności w zakresie podejmowania decyzji i tempa pracy. Jednak partnerstwo stanowi kumulację środków, zasobów, wysiłków, wiedzy i umiejętności wszystkich zaangażowanych partnerów<sup>1</sup>.

Sieć HEROLD, która powróciła w 2008 roku w nowej formule, postanowiła wykorzystać animację społeczną jako jedną z metod przyczyniającą się do harmonijnego rozwoju lokalnego poszczególnych społeczności Warmii i Mazur. Wśród organizacji członkowskich niewiele było jednak animatorów

społecznych, którzy mogliby stanowić fundament do prowadzenia działań animacyjnych o zasięgu lokalnym i regionalnym. Odpowiedzią na te potrzeby była organizacja Szkoły Animatorów Społecznych (SAS) we współpracy ze Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL w Warszawie, w ramach projektu „Akademia HEROLD”. SAS jest systemem kształcenia animatorów społecznych. Efektywny proces uczenia metody CAL budowany jest w oparciu o założenia treningu grupowego, aktywne metody pracy poprzez doświadczanie oraz dialog edukacyjny uczestników-partnerów. Duży nacisk w SAS kładziony jest na ideę współpracy i wymiany doświadczeń w środowisku. Program Szkoły przewidywał realizację 7 modułów szkoleniowych, ściśle ze sobą powiązanych.

W połowie grudnia 2008 roku grupa 19 przedstawicieli organizacji członkowskich Sieci HEROLD rozpoczęła swoją przygodę animacyjną. Pierwsza sesja to ciągła dyskusja i zastanawianie się kim jest ten cały animator, co go wyróżnia oraz kilkunastogodzinne rozważania, poszukiwanie różnic między animatorem a liderem. Na koniec zaś prezentacja mapy zasobów i potrzeb – narzę-

dzia do analizy środowiska lokalnego. Kolejne spotkanie, prowadzone przez Jacka Gralczyka i Ewę Jasińską zapoczątkowało proces grupowy. Poświęcone było komunikacji i budowaniu relacji w zespole. Wówczas to uczestnicy zmagali się z „okienkiem Johari” oraz testem Belbina, określającym rolę każdego z nich w grupie. Trzecia sesja koncentrowała się na mobilizowaniu ludzi do działania. Po jej zakończeniu każdy wiedział już jak wygląda model zaangażowania (wiara w sukces, wysiłek i zaangażowanie każdego członka grupy, docenianie, wspólny cel, odpowiedni podział kompetencji i poczucie wpływu). Kolejnym wyzwaniem było przygotowywanie projektów animacyjnych w oparciu o przeprowadzoną diagnozę potrzeb społecznych. Jak się później okazało kilka z powstałych wówczas projektów zostało złożonych w odpowiedzi na różne ogłoszenia konkursowe. Piąte spotkanie poświęcone głównie tworzeniu partnerstw i koalicji wokół problemów w środowisku lokalnym okazało się przełomowe dla całej grupy z dwóch powodów. Po pierwsze uświadomili sobie, że proces budowania partnerstwa jest długotrwały, a jego powodzenie zależy od wielu czynników

m.in. wspólnego celu, dobrowolności, zaangażowania wszystkich partnerów, jasnych zasad komunikacji i podejmowania decyzji, pełnego wykorzystania posiadanych zasobów. Po drugie zrozumieli, że efektem SAS może być nie tylko podniesienie ich wiedzy z zakresu animacji społecznej oraz przygotowanie ich do pełnienia funkcji animatorów lokalnych w swoich społecznościach, ale także współpraca, wzajemne wsparcie oraz podejmowanie wspólnych działań animacyjnych. Decyzja o dalszej współpracy dojrzała wśród uczestników przez kolejne tygodnie. Po drodze była jeszcze sesja poświęcona organizacji akcji, kampanii społecznych oraz współpracy z mediami. Wbrew pozorom bardzo istotna, pokazująca jak ważny jest dobór odpowiednich metod przy prowadzeniu działań informacyjno-promocyjnych. Wszystko miało zakończyć się na początku czerwca 2009 roku. Piszę miało, gdyż uczestnicy SAS postanowili nie poprzestać na ukończeniu Szkoły, ale wspólnie sprawdzać czy to czego się nauczyli, można zastosować w praktyce. Podczas ostatniej sesji dokonano ewaluacji SAS w celu uzyskania odpowiedzi na pytania: Czy założone cele zostały osiągnięte?, czy

Uczestnicy i trenerzy Szkoły Animatorów Społecznych



efektem szkoły jest przygotowanie kilkunastu osób, liderów sektora pozarządowego w regionie, do prowadzenia działań animacyjnych?, czy szkoła spełniła oczekiwania ich uczestników? Oto niektóre wypowiedzi uczestników szkoły, które wówczas usłyszałem:

*Uzyskałam wiele cennych wskazówek, które bardzo mnie motywowały do pracy na rzecz środowiska lokalnego. Ważnym doświadczeniem była również wymiana doświadczeń między uczestnikami SAS, niejednokrotnie wsparcie merytoryczne. Życzliwość, serdeczność, zrozumienie, możliwość podzielenia się problemami i sukcesami – to bezcenne wartości, które zyskałam dzięki uczestnictwu w Szkole Animatorów Społecznych – Dominika Zabięto, Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Gminy Młynary.*

*SAS dał mi przede wszystkim wiedzę i przyjaciół, na których mogę zawsze liczyć. Dał mi z powrotem wiarę i siłę. Zmienił mnie i ukształtował. Koordynując COP, jest to dla mnie bardzo duży zasób zdobytej wiedzy merytorycznej, jak też przykładów praktycznych – nie samej surowej informacji. Na pewno jestem bardziej przygotowana do tego co robię. Większy spokój pozytywnie wpływa na współpracę z samorządem, instytucjami. Pojawiało się mnóstwo pomysłów, rozwiązań i teraz tylko należy je wdrożyć – Beata Jarosz, Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Wilczęta.*

*W pracach społecznych animacja stała się dla mnie codziennym narzędziem, używanym świadomie i ze zrozumieniem idei. Brakowało tego przed SAS-em. Wiele rzeczy okazywało się prostszych, bardziej czytelnych, łatwiej akceptowalnych dla lidera. Brak błyszczenia na piedestale przestał boleć, a umiejętność aprobowania własnej roli animatora stała się dla mnie powodem do dumy – Maciej Prażmo, Stowarzyszenie Promujmy Kozłowo Non omnis moriar.*

*SAS to strasznie inspirujące przeżycie przynajmniej z trzech powodów: ludzie (możliwość poznania i czerpania z tak wielu indywidualności, którzy jak się okazało wspólnie stworzyli świetną grupę), „góra przemienienia” (w kontekście mojej osoby) oraz potęga animacji (zwanej też metodą) – Krzysztof Ko-*

*złowski, Elckie Stowarzyszenie Aktywnych STOPA.*

W ten sposób, Szkoła Animatorów Społecznych - siedmiomiesięczna wędrówka szlakiem animacji społecznej, dobiegła końca. Poszczególne moduły pozwalały poznać kolejne tajemnice, porządkowały prawdy już odkryte, inspirowały, skłaniały do refleksji. Galeria osobowości, różnorodność podejmowanych działań, różne środowiska, metody i formy pracy, często odmienne problemy codzienności społeczników i to co wspólne: animacja społeczna ukierunkowana na współpracę, aktywność i entuzjazm we wspieraniu rozwoju społeczności lokalnych.

Tej energii, zapału oraz potencjału tkwiącego w tej grupie nie można było zmarnować. Ogrom ambicji i chęci wspólnych działań animacyjnych doprowadziły do powołania Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur w dniu 24 czerwca 2009 roku podczas Forum Aktywności Lokalnej w Zalesiu. Członkami założycielami Forum byli absolwenci SAS oraz ich mentorzy – Monika Hausman-Pniewska oraz Zbigniew Mieruński. Mottem przewodnim Forum stało się hasło „Góra z góra się nie zejdzie – ZMIENMY TO” świadczące o gotowości do podejmowania nawet najtrudniejszych wyzwań animacyjnych. Członkowie Forum mówią o sobie *Jesteśmy grupą otwartą, skupiającą aktywnych ludzi z województwa warmińsko-mazurskiego. Naszą misją jest tworzenie przestrzeni do dialogu oraz współpracy polegającej na wymianie informacji, doświadczeń, wzajemnym wsparciu, poszukiwaniu nowych metod i form animacji.*

Forum Animatorów Społecznych prowadzi działania w dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim wspiera rozwój szeroko rozumianej aktywności jednostek oraz grup, wspiera tworzenie i funkcjonowanie partnerstw lokalnych, w celu pełnego wykorzystania zasobów tkwiących w danej społeczności, na rzecz rozwoju lokalnego. Z drugiej strony tworzy przestrzeń do wymiany wiedzy, doświadczeń, wzajemnej motywacji oraz wsparcia i integracji środowiska animatorów społecznych.

Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur funkcjonuje w ramach

Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego „HEROLD”. Ponadto jego działania wspierają: Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL w Warszawie.

Członkowie Forum zrealizowali już wspólnie kilka działań i inicjatyw w ramach kampanii „Czerwiec Aktywnych Społeczności” oraz podczas Forum Aktywności Lokalnej w Zalesiu. Pierwszym poważnym wyzwaniem dla Forum było jednak przeprowadzenie warsztatów pn. „Integracja-animacja, metodą rozwoju społeczności lokalnych” dla przedstawicieli elckich organizacji pozarządowych. Efektem tego stała się większa integracja sektora pozarządowego w Elku, która przełożyła się na większą otwartość na współpracę. Uczestnicy poznali też podstawy animacji, narzędzia animacyjnych, różnice między animatorem i liderem. Wśród komentarzy uczestników po zakończeniu warsztatów przeważały te podkreślające magię miejsca (Kacze Bagno), otwartość i kompetencje prowadzących, przydatność zdobytej wiedzy. Najważniejsze było jednak stworzenie klimatu do poznania się, wymiany doświadczeń, wzajemnej inspiracji, chęci podjęcia wspólnych działań. Kolejnym etapem dla tej grupy, a co za tym idzie wyzwaniem dla członków Forum będą warsztaty z zakresu współpracy i komunikacji, które mają przyczynić się do powstania i realizacji wielu inicjatyw partnerskich podejmowanych przez aktywnych mieszkańców i organizacje pozarządowe z Elku.

Członkowie Forum przygotowali wspólnie już pierwsze projekty, które zostały złożone w odpowiedzi na konkursy regionalne w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dziś już wiemy że oba założone projekty otrzymały dofinansowanie, co otwiera kolejne ścieżki rozwoju dla Forum. Pierwszy z projektów „Niezbędnik animatora” dotyczy przeprowadzenia mini Szkoły Animatorów Społecznych. Jego podstawowym efektem będzie przygotowanie grupy 15 przedstawicieli organizacji członkowskich Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego „HEROLD” do pełnienia funkcji animatorów społecznych. Nato-

miast drugi z projektów „www.las.wm – Warto wiedzieć więcej. Laboratorium Animacji Społecznej na Warmii i Mazurach” ma na celu rozwój wewnętrzny Forum, podniesienie wiedzy i umiejętności jego członków, tworzenie nowych form i metod animacji oraz wymianę doświadczeń z innymi animatorami podczas ogólnopolskiego Forum Aktywności Lokalnej. Partnerem Forum w obu projektach są jego „ojcowie” – Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL z Warszawy.

W dniach 2–4 października 2009 roku odbyło się planowanie strategiczne członków Forum w Kaczym Bagnie. Było to bardzo ważne spotkanie, które przyniosło odpowiedź na wiele pytań i wątpliwości związanych z rozwojem Forum. Członkowie jednogłośnie uznali, że Forum jest otwarte na wszystkich animatorów społecznych, którzy wy-

rażą gotowość przystąpienia do niego oraz wszystkie życzliwe osoby, które chciałyby wspierać inicjatywy podejmowane przez członków. Ponadto Forum jest otwarte na współpracę w realizacji inicjatyw, kampanii społecznych podejmowanych przez jednostki i grupy obywatelskie w regionie. Członkowie Forum stwierdzili, że chcą budować przyjazny klimat dla animacji społecznej, dbać o jakość działań animacyjnych oraz angażować się w ważne działania regionalne prowadzące do systemowego rozwoju animacji społecznej.

Forum nie zwalnia tempa i już planuje kolejne działania. Najbliższe plany to określenie animacyjnej roli Centrów Organizacji Pozarządowych oraz zadań inkubatorów aktywności obywatelskiej. Ponadto próba nawiązanie współpracy, wykorzystanie potencjału, wzajemne wsparcie swoich działań wśród Regionalnych Ośrodków EFS, Centrów Organizacji Pozarządowych i innych

instytucji działających w obszarze animacji społeczno-kulturalnej. Forum jest także otwarte na działania systemowe, ogólnopolskie, czego przykładem może być udział kilku jego członków w Programie Rozwoju Bibliotek w Polsce.

Plany animatorów społecznych skupionych w Forum są ambitne, przyszłość pokaże jak będzie wyglądała ich realizacja. Miejmy nadzieję, że wiary i zaangażowania im nie zabraknie. Na koniec warto zacytować słowa Małgorzaty Woźnej, jednej z członkiń Forum, które chyba najtrafniej określają tę grupę „to się ma, albo się tego nie ma. My to mamy. Mamy w sobie animatorów. I chciałabym ja i chciałabyś ty, żeby świat trochę lepszy był...”.

<sup>1</sup> na podstawie publikacji *Metoda animacji społecznej – zasadnicze aspekty praktyki edukacyjnej* [w:] *Edukacja i animacja społeczna w środowisku lokalnym* red. W. Theiss, B. Skrzypczak, Warszawa 2006.



## TRENING TRENERÓW

**Małgorzata Czarnecka**

Szkoła Trenerów Organizacji Pozarządowych, jedno z wydarzeń projektu „Akademia HEROLD”, to realizowana we współpracy ze Stowarzyszeniem Trenerów Organizacji Pozarządowych inicjatywa, mająca na celu wykreowanie nowych osób - trenerów prowadzących w przyszłości szkolenia i warsztaty dla przedstawicieli organizacji pozarządowych w regionie.

Kurs zaplanowany na 112 godzin szkoleniowych obejmuje trening interpersonalny; zadania i narzędzia pracy trenera, projektowanie szkolenia, cykl uczenia przez doświadczenie oraz prezentację trenerską.

Uczestnicy zajęć nauczą się odpowiadać na potrzeby uczestników szko-

leń, używać odpowiedniego słownictwa i dobierać odpowiednie metody, w zależności od sytuacji i dynamiki grupy.

O szkole trenerów rozmawiamy z Małgorzatą Czarnecką, szefową Stowarzyszenia Trenerów Organizacji Pozarządowych.

**Pozarządowiec: Szkoła Trenerów na Warmii i Mazurach jest specyficzna przez jej regionalny zasięg. Czy macie już doświadczenie w realizacji podobnych przedsięwzięć w takiej właśnie skali?**

**Małgorzata Czarnecka:** Dwa lata temu realizowaliśmy podobną szkołę w partnerstwie z olsztyńskim FRDL. Ale tam program był troszkę inny. Szkoła nie zaczynała się treningiem interper-



Małgorzata Czarnecka



sonalnym, obejmowała więcej sesji, ale krótszych, łącznie było to bodajże 100 godzin. Po tych doświadczeniach wyciągnęliśmy wnioski i trochę przeprojektowaliśmy pomysł na obecną szkołę, kładąc większy nacisk na rozwój osobisty, wgląd w siebie i wszystko to, co może się przydać nie tylko przy prowadzeniu szkoleń. Tak właśnie realizujemy obecną szkołę. Regionalną edycję STOP od ogólnopolskiej różni brak treningu zadaniowego, czyli momentu, gdy absolwenci szkoły stają przed grupą i prowadzą szkolenie. Gdyby udało się i to zrealizować, byłoby to fajne zakończenie szkoły.

**P: Jakich trenerów przygotowuje STOP?**

**M.Cz.:** My przygotowujemy do pracy i kształcimy takich trenerów, którzy potem są w stanie przygotować i poprowadzić szkolenie dla organizacji pozarządowych z tematu, na którym się znają. Można więc powiedzieć, że kładziemy nacisk na umiejętności psychologiczne i metodologiczne w pracy trenera, natomiast nie uczymy z tematów ważnych dla organizacji pozarządowych. Osoby, które przychodzą do naszej szkoły, powinny być ekspertami w swoich dziedzinach. My im pomagamy na eksperckość nałożyć umiejętności trenerskie.

**P.:** Na ile w tym procesie bazujecie na już posiadanych przez nich predyspozycjach, a na ile budujecie pewne postawy i umiejętności od podstaw?

**M.Cz.:** Z tym jest różnie. Część osób przychodzących do szkoły nie ma żadnych doświadczeń szkoleniowych. Te osoby uczą się wszystkiego od początku do końca. Poznają naszą metodologię, nasze zasady, cały kodeks związany

z prowadzeniem szkoleń. Są jednak też osoby, które trafiają do szkoły mając już doświadczenia w prowadzeniu szkoleń, a co za tym idzie pewne nawyki, zachowania i postawy z tym związane. One wnoszą pewną wartość do szkoły, bo dzielą się swoimi doświadczeniami i podnoszą poprzeczkę. Ale z nimi jest trochę trudniej, ponieważ jest w nich często opór przed zmianą. Sposób, w jaki szkoliły do tej pory, wydaje im się dobry, a my im mówimy, że można to zrobić inaczej.

**P.: I jakie narzędzia do prowadzenia szkoleń im przekazujecie?**

**M.Cz.:** To są różne umiejętności ze sfery psychologicznej, na przykład rozpoznawanie i nazywanie emocji, towarzyszących danej sytuacji. To są, z szerokiej grupy, różne umiejętności komunikacyjne i podstawowe umiejętności związane z prowadzeniem grupy, czyli moderowanie albo facylitowanie dyskusji, poprowadzenie pojedynczego ćwiczenia, przygotowanie programu szkoleniowego czy przygotowanie i poprowadzenie prezentacji trenerskiej.

**P.: To są umiejętności, które przydają się także poza szkoleniami – w pracy, w organizacji, w życiu prywatnym...**

**M.Cz.:** Zdecydowanie tak. Przy ewaluacjach szkół wychodzi nam, i mówią głośno o tym też nasi absolwenci, że to, czego się uczą w szkole, mocno przekłada się na ich życie osobiste. W związku z nabyciem przez nich różnych umiejętności polepszają się ich relacje np. z mężem albo z dziećmi. Nowe umiejętności są też przydatne w pracy w organizacji, zarządzaniu ludźmi czy prowadzeniu spotkań.

Zaszczepiamy w uczestnikach szkoły pewne wartości, pewien nasz model, ale czy z niego korzystają po skończeniu szkoły? Często tracimy z nimi wtedy kontakt i na pewno tego nie wiemy. Natomiast już kilka lat temu spotkałam się ze zdaniem, że jeżeli gdzieś tam w Polsce ludzie po szkole spotykają się na jakimś wydarzeniu, np. konferencji, to, mimo że nigdy się dotychczas nie widzieli, są w stanie się rozpoznać jako stopowicze. Nie wiem specjalnie po czym – czy po sposobie mówienia, czy po sposobie prowadzenia szkolenia... Ale takie głosy słyszę od ludzi z zewnątrz. W całej masie ludzi trenerzy po szkołach STOP, czy trenerzy związani ze STOP, jakoś się wychwytyują w tłumie.

**P.: Można by się zastanawiać, po co szkolicie nowych trenerów. Przecież w ten sposób sami sobie tworzyacie konkurencję.**

**M.Cz.:** Bo tak musi być; bo to nasza misja. Owszem, czasem spotyka się to z oporem osób, które już od lat prowadzą szkolenia, ale jest to jedno z naszych zadań. W tym roku wprowadziliśmy dodatkowo narzędzie, które ma promować nowych trenerów. Mogą oni brać udział w programie stażowym i uczyć się pod doświadczonego okiem, nabywając szybciej kompetencji do tego, by samodzielnie stanąć przed grupą. Nowi trenerzy mobilizują osoby już doświadczone, długo szkolące, do tego, by stałe się kształcić i nie spoczywać na laurach. Bo nie chodzi tu o rywalizację młodych ze starymi, ale o mobilizację do podnoszenia jakości pracy jednych i drugich.

**P.: Dziękuję za rozmowę.**



T E L E W I Z J A  
**OBYWATELSKA**

[www.telewizjaobywatelska.org.pl](http://www.telewizjaobywatelska.org.pl)

Pasjonaci, społecznicy, lokalni liderzy, animatorzy – wspólnie kreujemy obywatelską rzeczywistość. Podejmujemy się tematów trudnych i niewygodnych, reagujemy na problemy społeczne, wsłuchujemy się w głosy obywateli. Powołując do życia Telewizję Obywatelską podjęliśmy się realizacji społecznej misji mediów. Korzystając z siły przekazu, działając pro publico bono, tworzymy media zaangażowane społecznie.

# ENERGETYCZNA WIZYTA

**Marta Florkowska**

Wyjazdy studyjne mają służyć przede wszystkim poszerzeniu wiedzy, w ich trakcie rodzą się załączki nowych pomysłów, zawiązują się znajomości, w przyszłości procentujące ciekawymi inicjatywami. Pozwalają oderwać się od stereotypowego myślenia na dany temat, wzbogacają w niestandardowe rozwiązania zaobserwowane u odwiedzanych organizacji. Wizyta studyjna Sieci HEROLD została zaplanowana z myślą o organizacjach zainteresowanych tematami zawiązywania partnerstw, wsparcia organizacji pozarządowych, animacji społecznej, wsi tematycznych i rozwoju obszarów wiejskich. W ciągu paru dni wizyt, spotkań a także w trakcie wspólnej podróży, wartko toczyły się rozmowy, powstała także przyjazna platforma wymiany doświadczeń.

Czytających tę relację zapraszam w podróż po niezwykłych miejscach,

gdzie realizowane są czasem najbardziej fantastyczne pomysły, gdzie mieszkańcy i organizacje pozarządowe pracują na rzecz rozwoju lokalnego, gdzie czasem może być trudno, ale warto działać z pasją.

## DZIEŃ PIERWSZY

Po pokonaniu długiego odcinka drogi z Elbląga do Elku zostaliśmy przyjęci w Elckim Centrum Organizacji Pozarządowych. Na początku prezentacja pomieszczeń biurowych, sal spotkań aż w końcu nadszedł czas na dyskusję i prezentację elckich organizacji Sieci HEROLD. Pierwsza z nich, Stowarzyszenie ADELFI, reprezentowane było przez p. Urszulę Podurgiel, która z pasją opowiadała o swoich doświadczeniach pracy w III sektorze. Słuchacze poznali trudny proces wypracowywania przez

organizację pozarządową swojego ostatecznego profilu działania. Czyli jak powinien działać mechanizm organizacji pozarządowej? Kto lub co jest w organizacji kołem zamachowym dla postępu i zmian? Czym powinna charakteryzować się owocna praca całego zespołu, w jakie sygnały liderzy organizacji powinni się wsłuchiwać, co mieć na uwadze? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań w znaczący sposób wpływają na powodzenie realizacji stawianych sobie celów. Stowarzyszenie ADELFI nie przedstawiło gotowej recepty na sukces, lecz pokazało, jakie osiągnięcia na polu pracy ze społecznością Elku stały się ich udziałem. Głównymi obszarami działania Stowarzyszenia jest m.in. edukacja, pomoc społeczna – w tym praca na rzecz osób wykluczonych oraz długotrwale bezrobotnych, działania na rzecz społeczeństwa obywatelskie-

Uczestnicy wizyty i miłe panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Niesułowie w oczekiwaniu na pyszny obiad





Fot. M. Florowska

Tak powstają oselki pysznego masła

go, ekonomii społecznej, turystyki, ekologii i rekreacji. Wszystkie działania podejmowane przez organizację są oddolnymi inicjatywami jej członków, wypracowanymi wspólnie pomysłami na projekty. Powstał szlak rowerowy, oznakowany przez członków stowarzyszenia i wolontariuszy w trakcie wizyt lokalnych, pieszych wypraw oraz badań terenowych. Następnie dzięki dużemu nakładowi pracy, sporządzeniu przez architekta projektu zagospodarowania terenu powstał plac zabaw przyjazny dla najmłodszych mieszkańców Ełku. Organizacje uczestniczące w wizycie zadawały pytania, m.in. jak oceniany jest rozwój stowarzyszenia z perspektywy czasu? Padła konkretna odpowiedź: *Jeszcze rok temu nie robiliśmy planów, teraz widzimy taką potrzebę i potrafimy zaplanować działania na 2010 r., jakie projekty, a co za tym idzie gdzie konkretnie będziemy aplikować o dotacje. Zauważyliśmy potrzebę konstruowania dokładnego harmonogramu działań, co daje pewność kontynuacji pracy stowa-*

*rzyszenia. Najważniejsze jest stworzenie „ducha zespołu”, osób prawdziwie zaangażowanych.*

Następnie Caritas Diecezji Ełckiej przedstawił swoją inicjatywę, polegającą na integracji organizacji pozarządowych z terenu powiatu ełckiego. W tym przypadku dowiedzieliśmy się, w jaki sposób można zmienić stereotypowe myślenie o profilu działania danej organizacji. Ełcki Caritas, który nie chce być niesłusznie kojarzony tylko i wyłącznie z akcjami charytatywnymi, zauważył dużą lukę w wymianie wiadomości między poszczególnymi organizacjami, co uniemożliwia

w wielu przypadkach owocną pracę na rzecz osób potrzebujących pomocy. W tym celu z jego inicjatywy została zawiązana Ełcka Koalicja Współpracy w Obszarze Pomocy Społecznej, która jest obecnie platformą współdziałania, wymiany informacji i doświadczeń.

Jako ostatnie w trakcie spotkania swój profil działania zaprezentowało Ełckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”. Początkowo organizację tworzyli młodzi ludzie, realizujący małe, jednorazowe projekty. Z biegiem czasu apetyt działania nie zmniejszał się lecz wzrastał. Nie wystarczyły już same „paluchy”, potrzebna była cała „stopa”, aby twardo stanąć na ziemi. Obecnie stowarzyszenie działa na płaszczyźnie udzielania wsparcia organizacjom pozarządowym, które rozpoczynają swoją przygodę w III sektorze. W tym celu od 2008 r. działa Ełckie Centrum Organizacji Pozarządowych, które udziela wsparcia technicznego i informacyjnego. Ze szkoleń, doradztwa, wiedzy z zakresu animacji środowiskowej, przykła-

dów dobrych praktyk oferowanych przez COP korzystają zainteresowane organizacje z terenu powiatu ełckiego. Działania „STOPY” koncentrują się głównie na propagowaniu aktywnych postaw społecznych i obywatelskich wśród mieszkańców Ełku i powiatu. Członkowie stowarzyszenia przedstawili również projekt partnerstwa „Mazury Garbate” oraz idee Ełckiego Funduszu Lokalnego.

Część organizacji uczestniczących w wizycie studyjnej planuje lub jest w trakcie realizacji założeń wioski tematycznej. Aby jeszcze bardziej przybliżyć ten temat, jako pierwsza do której zawitaliśmy na trasie naszego przejazdu była wioska tematyczna „Biegun zimna i sera” w Wiżajnach. Na początek kilka faktów. W 2003 r. zwołano zebranie gospodyń z terenu gminy Wiżajny i Rutka Tartak produkujących sery. Natomiast 15 marca 2006 r. został wpisani na Listę Produktów Tradycyjnych Ser podpuszczkowy dojrzewający Wiżajny. Wydarzenie to dało załóżek obecnie działającemu Stowarzyszeniu „Macierzanka”, które doprowadziło z kolei do powstania wioski tematycznej na początku 2009 r. Pomysł jest kontynuacją tradycji produkcji serów podpuszczkowych i masła, na podstawie receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Członkowie organizacji, mieszkańcy Wiżajn i Rutka Tartak, wykorzystując wiedzę zdobytą na szkoleniach, oraz posiłkując się dobrymi praktykami innych wiosek tematycznych, opracowali ofertę edukacyjną i turystyczną. Oferta skierowana do dzieci i młodzieży, a także dorosłych zainteresowanych dawnymi technikami wytwarzania produktów z mleka, jest promocją zdrowej żywności i aktywnego trybu życia.

Mieliśmy okazję wziąć udział w całym programie wizyty, tzw. warsztacie mleczarskim. Najpierw rozpoczął się żmudny proces bicia masła w masłobojce. Podczas snucia „mlecznych opowieści” trwał proces wyrobu sera podpuszczkowego. Uczestnicy własnoręcznie dodawali do świeżego mleka krowiego naturalnej podpuszczki, cięli, odsączali i formowali kształt serów. W międzyczasie panie prowadzące spotkanie opowiadały o trudach oraz sukcesach tworzenia i realizacji idei

wioski tematycznej. Warty podkreślenia jest fakt, iż goście wioski tematycznej przyjmowani są zgodnie z dawnym suwalskim zwyczajem „czym chata bogata”, czyli w domach mieszkańców, gdzie w bardzo kameralnej, rodzinnej atmosferze poznają proces wyrobu serów. W okresie letnim program pobytu poszerzany jest o atrakcję gry terenowej „Na pograniczu” oraz przejażdżki wozem. Uczestnicy wizyty studyjnej zadawali pytania, słuchali także dobrych rad i opowieści „jak to u nas działa”. Wizyta w Wizajnach zakończyła się przy suto zastawionym stole i degustacji przepysznych potraw domowej kuchni oraz największej chluby wsi: serów miękkich kilkudniowych oraz twardych dojrzewających.

## DZIEŃ DRUGI

Z samego rana wyruszyliśmy do kolejnego punktu programu wizyty studyjnej. Tym razem był to Białystok, a dokładnie Centrum Współpracy Organizacji Pozarządowych. Spotkanie było szczególnie ciekawe dla uczestników wizyty na co dzień pracujących w COP w Elblągu. Białostocki CWOP działa z wykorzystaniem podobnych narzędzi pracy, lecz jest jednostką organizacyjną Urzędu Miasta. Uczestnicy wizyty studyjnej, ugoszczeni ciepłą herbatą i aromatyczną kawą, z zainteresowaniem wsłuchiwali się w prezentację dotychczasowych osiągnięć Centrum. Pracownicy CWOP, powstałego na początku 2005 r., adresują swoje działania do białostockich organizacji pozarządowych, zapewniając wsparcie merytoryczne, organizacyjne i logistyczne. Udostępniają pomieszczenia, sprzęt, także adres korespondencyjny do wykorzystania przez małe organizacje. Poprzez swoje działania promują pozytywne przykłady postaw społecznych, spełniają funkcje inkubatora inicjatyw obywatelskich, pracują nad tworzeniem płaszczyzny współpracy między jednostkami samorządowymi a organizacjami pozarządowymi. Podczas spotkania szczególne zainteresowanie wzbudził pomysł organizacji Szkoły Pomagania Innym, m.in. Szkolnego Klubu Wolontariusza oraz Szkoły Wychowawców, inicjatywy skierowanej



Jan Ancypa postanowił utworzyć w budynku należącym do gminy miejsce, w którym czas by się zatrzymał, a stare obrzędy, dawne zwyczaje udałoby się ocalić od zapomnienia

do nauczycieli. Praktyka dyskutowana przez uczestników wizyty, zasługująca na przeniesienie także na grunt organizacji woj. warmińsko-mazurskiego, to pomysł organizacji kursów językowych „Angielski dla NGO”, w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników sektora pozarządowego.

W dalszej części dnia, nie opuszczając Białegostoku, odwiedziliśmy siedzibę Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych. Pracownicy OWOP przybliżyli uczestnikom wizyty studyjnej swój profil działania, który polega na aktywnym wsparciu organizacji pozarządowych i społeczności lokalnych poprzez szeroką ofertę szkoleniowo-doradczą. Organizacje Sieci HEROLD były szczególnie zainteresowane obecnie realizowanymi przez OWOP projektami, a są nimi: z POKL 7.2.2 „Podlaski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej”, Regionalny Ośrodek EFS, z POKL 5.2.1 „System zarządzania jakością w Urzędzie Samorządowym, norma ISO 9001”, Podlaskie Inicjatywy Społeczne oraz projekt „Aktywne Osiedle”. Ostatnie z wymienionych działań wzbudziło największe zainteresowanie. Projekt polega na aktywnym włączeniu instytucji społecznych i mieszkańców społeczności dwóch wybranych dzielnic miasta Białystok w działania na rzecz rozwiązywania problemów

społecznych. Dyskusja toczyła się nad sposobami powoływania do życia koalicji społecznych, które mają pracować jako inkubatory aktywizacji i zmian. Uczestnicy zaopatrzyli się w ciekawe publikacje dostępne w bibliotece OWOP, traktujące o problemach, możliwościach i szansach działań w III sektorze.

Drugi dzień wizyty mieliśmy zakończyć we wsi Janowszczyzna, lecz nikt nie spodziewał się takiego przyjęcia. Wysiadających z busa uczestników wizyty powitały dźwięki odgrywanej na akordeonie pieśni, czekała nas biesiada. Chociaż już zapadał zmrok, widoczne były zarysy drewnianych chałup stojących wzdłuż drogi. Zatrzymaliśmy się przed jedną z nich, Izbą Regionalną w Janowszczyźnie. Cofnijmy się w czasie. W 2000 r. Jan Ancypa postanowił utworzyć w budynku należącym do gminy miejsce, w którym czas by się zatrzymał, stare obrzędy, dawne zwyczaje udałoby się ocalić od zapomnienia. Gdzie każdy odwiedzający miałby szansę choć przez chwilę poczuć atmosferę dawnego sposobu życia, wśród starych sprzętów domowych i gospodarczych, przy suto zastawionym potrawami przyrządzonymi według dawnych receptur. Wymagało to dużego nakładu pracy i poświęconego czasu, wertowania ogromnej ilości książek, wielu

godzin rozmów z okolicznymi mieszkańcami, skrupulatnego spisywania słowo w słowo przepisów na chleb, babkę ziemniaczaną, sagan sokólski. Z czasem to swoiste muzeum sprzętów i tradycji stało się regionalnym centrum tradycyjnej kultury. Celem było zachowanie lokalnej tożsamości, tradycji, obyczajów i dorobku dziedzictwa narodowego. Do Janowszczyzny przejeżdżają wycieczki z przedszkoli i szkół. Dzieci uczestniczą w warsztatach wyrobu sera, dowiadują się jak żyli ich pradziadowie. Przyjeżdżają studenci, etnografowie i turyści. Co roku odbywają się inscenizacje obrzędów religijnych: Zapusty, „święte wieczory” trwające od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, zwyczaje Wielkanocne, obrządek Wesela Mazurskiego. Odgrywane są scenki z życia wsi: kiszzenie kapusty, wypiek chleba, wicie wianków na oktawę Bożego Ciała, święcenie zaprzęgów konnych na Św. Rocha czyli „Strojny zaprzęg”. W czasie wydarzeń słychać pieśni, gawędy i opowieści, pochwałę ciężkiej pracy i wspólnej biesiady przy stole stanowiącej zań nagrodę. Ponieważ wszystko to składa się na kulturę obcowania z drugim człowiekiem w jednej społeczności i nie uległo przedawnieniu także w obecnych czasach.

Izba Regionalna w naturalny sposób stała się ośrodkiem życia społecznego. Okoliczni mieszkańcy angażują się we wszelkie przygotowania, przyjmują wycieczki i zagraniczne delegacje. Powstało Stowarzyszenie „Izba Regionalna”, które oprócz już podjętych działań, koncentruje się na promocji miejsca, zaprezentowania alternatywnego sposobu zarobkowania, co w znaczący sposób przekłada się na poprawę jakości życia mieszkańców. Pełni ważną rolę inspiratora życia społecznego. Poszukuje nowych pomysłów, dopracowuje ofertę aby odwiedzających zaciekawić i zaskoczyć. Organizacje Sieci HEROLD mogły przekonać się jak bardzo osoby zaangażowane w działanie Izby Regionalnej czują się wspólnotą, jak wspólna praca wpływa na integrację życia społeczności Janowszczyzny i okolicznych wsi.

Uczestnicy wizyty studyjnej mieli okazję spróbować regionalnych smakołyków. Dzięki zaangażowaniu Jana Ancypa oraz mieszkańców stare receptury zostały odtworzone, dzięki czemu

produkowany jest ser suszony i kumpiak po podlasku, czyli szynka wieprzowa wytwarzana naturalnymi metodami wędzenia pod strzechą domu. Obydwa produkty zostały wpisane na listę produktów regionalnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W trakcie rozmów przy stole, padało wiele pytań do gospodarza: jak założyć izbę regionalną?, jakie projekty realizuje stowarzyszenie?, jakie są plusy i minusy takiej działalności? Okazało się, jak przypuszczaliśmy, że nie wszystko jest tak proste i często napotyka się na przeszkody. Organizacje herodowe znają te problemy z własnego doświadczenia, ale czasem warto porozmawiać o nich wspólnie,

może to natchnie do nowych rozwiązań, do szukania wyjścia z wydawałoby się czasami patowych sytuacji. Jak pokazał przykład twórców Izby Regionalnej w Janowszczyźnie nawet najbardziej abstrakcyjny pomysł można przekuć w sukces. Z tym pozytywnym nastawieniem opuściliśmy gościnę, a dyskusje nie milkły do późnego wieczora.

## DZIEŃ TRZECI

Ostatnim przystankiem w trakcie wizyty studyjnej dla organizacji Sieci HEROLD były Krasnosielce. Po dwugodzinnej podróży z Białegostoku, dotarliśmy do miejscowości położonej wśród lasów w województwie mazowieckim, gdzie przywitała nas bardzo życzliwie p. Urszula Dembicka – liderka, pomysłodawczyni wszelkich zmian, która zabrała nas w podróż po historii miejsca, ludzi i stowarzyszenia. W tutejszym Gminnym Ośrodku Kultury w 2006 r. odbyło się zebranie założycielskie Grupy Partnerskiej „Partnerstwo na rzecz rozwoju Ziemi Krasnosielckiej”. W procesie



Żmudny proces bicia masła w masłobojce

Fot. M. Florkowska

powstawania Partnerstwa towarzyszyło oraz służyło pomocą merytoryczną Stowarzyszenie BORIS z Warszawy, do tej pory zaangażowane w działania mające miejsce w Krasnosielcu. Interesujące dla organizacji Sieci HEROLD było przybliżenie poszczególnych etapów działania partnerstwa. Rozmowy z gospodarzami spotkania toczyły się wokół następujących pytań: Jak można zawiązać partnerstwo? Na czym polega współpraca w ramach partnerstwa? Jak wygląda wypracowanie wewnętrznych zasad współdziałania?

Uczestnicy wizyty dowiedzieli się, iż Partnerstwo w Krasnosielcu ma na celu integrację środowiska lokalnego i animację lokalnych inicjatyw obywatelskich. Organizuje również pomoc dla mieszkańców miejscowości i okolicznych wsi, sprzyja rozwojowi zainteresowań twórczych, przyczynia się do ochrony zasobów kulturalnych i przyrodniczych, podejmuje się również mediacji i trudu rozwiązywania problemów społecznych. Jednocześnie nie posiada osobowości prawnej, jest tzw. ciałem społecznym i działa na

zasadzie dobrowolnego wkładu pracy. Głównym celem Partnerstwa jest ciągłe dążenie do integracji instytucji, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, samorządu lokalnego i innych podmiotów działających na rzecz społeczności lokalnej. Członkowie Partnerstwa poszukują środków na realizację wyznaczonych sobie celów. Do tej pory odbyło się szereg imprez, w większości będących całkiem nowymi pomysłami. Aby wymienić tylko część: wydarzenie obrzędowe „Darcie pierza”, przeglądy kołęd i pastorałek, gminne zapusty, Rodzinny Festyn Trzeźwościowy, Kupalnocka nad Orzycem, Turniej Wsi i wiele innych.

Pod koniec pobytu mieliśmy okazję przekonać się o faktycznym zaangażowaniu miejscowych mieszkańców we wspólne działania. Grupa przedstawicieli organizacji Sieci HEROLD została przyjęta z ogromną życzliwością i ugoszczona posiłkiem w małej wsi Niesułowo, nieopodal Krasnosielca. Powstała idealna przestrzeń do dyskusji i obie strony ją wykorzystały

## POWRÓT I REFLEKSJE

Trudno jest w paru słowach podsumować tak różnorodne doświadczenia, które mieli okazję przeżyć uczestnicy

wizyty studyjnej w ramach projektu „Akademia HEROLD”. Zatem oddaję głos osobom, które tę podróż odbyły.

Krzysztof Marusiński, Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej, podsumowuje: *Cieszę się, że mogłem wziąć udział w tej wizycie studyjnej. Możliwość zapoznania się z ciekawymi działaniami u samego źródła, obejrzenie od kuchni pracy i dokonania prężnie działających organizacji pozarządowych wpływa na mnie inspirująco i ładuje akumulatory na kolejne okresy mojej aktywności. Poza obserwowaniem przykładów dobrych praktyk mogłem bezpośrednio rozmawiać z osobami, twórcami ciekawych dokonań, poznać ich problemy, rozterki i wątpliwości z jakimi borykali się wprowadzając swoje plany w życie. Czasami problemy te były dokładnie takie same, jak te, z którymi boryka się społeczność, w której ja żyję i wtedy – mądrzejszy o doświadczenia innych – mogę dopasowywać je do mojej rzeczywistości. Heroldzie – dobrze się spisałeś!*

Joanna Gawryszewska, Stowarzyszenie „Koloniamy nad Szkwą”, wspomina: *Udział w wizycie studyjnej to bardzo duże przeżycie, zwłaszcza kiedy uczestniczy się w niej po raz pierwszy. Organizatorzy wyjazdu tworząc ciekawą*

*i różnorodny program wizyty, stworzyli jej uczestnikom wspaniałe warunki do nabycia nowych, cennych doświadczeń. Pokazanie codziennej pracy, problemów, pomysłów, sposobów na ich realizację oraz wyników i sukcesów doświadczonych już organizacji, pracujących dla różnych środowisk i na różnych płaszczyznach tematycznych było nieocenioną lekcją dla organizacji, które na co dzień również stają przed podobnymi problemami. Ciekawym było poznanie kulis „świata pozarządowców” od strony współpracy z jednostkami samorządów, organizacjami wspierającymi ich działania, jak również z lokalnymi społecznościami. Cennym i budującym było również wykształcone w trakcie wizyty kontakty między organizacjami, poczucie solidarności w przeżywanych rozterkach i problemach. Efektem wizyty studyjnej jest naładowanie energetyczne i nowe pomysły na dalszą pracę organizacji, m.in. w kierunku wsi tematycznej, jak również zauważenie własnego potencjału kapitału ludzkiego. Wizyta studyjna w wioskach tematycznych była inspiracją do powstania pomysłu na zaproszenie innych organizacji do miejscowości, w której działa Stowarzyszenie „Koloniamy nad Szkwą” i pokazanie jego osiągnięć.*



# Z INICJATYWĄ NA FORUM

**Jola Prokopowicz**

„Co to jest organizacja pozarządowa? Jakie organizacje działają w Twoim mieście?” – te, z pozoru proste, pytania można byłoby zadać w sondzie ulicznej bądź ankiecie. Jeśli respondentami będą lokalni aktywiści czy liderzy, odpowiedź może być wyczerpująca. Gorzej, jeśli pytania trafiają do osób spoza III sektora. Prócz wyrazu twarzy wskazującego intensywnie poszukiwa-

nie najbardziej elokwentnej odpowiedzi, wiele spodziewać się nie można. Stąd też nie ma się co dziwić, że organizacje pozarządowe wciąż poszukują sposobów na promocję swoich działań. Czy Fora Inicjatyw Pozarządowych im w tym pomogą?

Dziś ulotka, plakat czy nawet spot radiowo-telewizyjny, to minimum. Niestety, minimum niewystarczające

do tego, by organizacja mogła zaistnieć. Ludzie oczekują czegoś więcej, rynek nie jest pobłażliwy. „Chcemy widzieć wasze działania, chcemy dotknąć waszych produktów!” – zdawałoby się, że takie hasła widnieją nad głowami tłumów spoza sektora, zbiorowego klienta organizacji pozarządowych, potencjalnego beneficjenta stworzonych projektów. „Chciecie nas zobaczyć? Pro-

szą bardzo!” – z taką odpowiedzią ruszają organizacje. Owe pospolite ruszenie zobrazować można rządami stołów służącymi do prezentacji materiałów reklamowych, kolorowymi i, co ważne, darmowymi gadżetami, nieraz kulinarnymi smakołykami przygotowanymi wedle tradycyjnej receptury, okazjonalnymi strojami czy też nawet układami taneczno-wojowniczymi z udziałem efektownie plujących ogniem. W skrócie nazywają to FIP-em, czyli Forum Inicjatyw Pozarządowych.

## NIE CHCEMY STRASZYĆ LUDZI!

Kilkuletnia tradycja organizacji FIP-u wypracowała podejście do tematu tej imprezy, jako do święta organizacji pozarządowych. To jednak specyficzna uroczystość, bo nie przypada jednego dnia, ale delektować się nią można wielokrotnie, albowiem każde z miast, które gotowe jest i chętne do jej organizacji, wybiera dla siebie ten jeden dzień – a czasem i kilka. Dzięki temu można wizytować FIP-y w różnych miejscach, podglądać organizację spoza swoich miejscowości, podziwiać, nieraz konstruktywnie krytykować lub, po prostu, bawić się z innymi.

Nie ma się co dziwić, że hasło „organizacja pozarządowa” może wystraszyć przeciętnego zjadacza chleba. Cóż to za twór? Po co i na co to komu? A jeśli dodać do tego kolejne wyobcowane pojęcia, jak chociażby „beneficjent”, „koszty kwalifikowalne”, „cross-financing”, „monitoring i ewaluacja”, przychylnych tej formy działalności poza sektorem może zabraknąć. Na FIP-ie od tej formalnej strony organizacje uciekają. Chcą być bliżej ludzi – i tych młodszych, i tych starszych, tych z pasją i tych poszukujących inspiracji. To też dało się zauważyć na Forum w Elku, czyli Elckiej Majówce Pozarządowej 2009.

## ELK: POSTAWILIŚMY NA FORMĘ

– Postawiliśmy na aktywną formę prezentacji – relacjonuje Karol Paszkowski, koordynator Elckiego Centrum



Elczanie mieli gest – kolorowe maskotki znalazły swoich nowych właścicieli, małych pacjentów szpitalnego oddziału ratunkowego

Fot. M. Wozna

Organizacji Pozarządowych, główny organizator imprezy. – W przygotowanym przez nas miasteczku pozarządowym wystawiało się 15 organizacji, dlatego też każdy, kto trafił na majówkę, mógł wybrać coś dla siebie. Dla najmłodszych zorganizowane były zajęcia plastyczne oraz gry z chustą animacyjną i jazda na kucykach. Dla nieco starszych organizacje zaplanowały gry w szachy i warcaby, warsztaty gry na bębnach, warsztaty capoeiry. Osoby lubiące adrenalinę mogły wspiąć się na wysokość 10 metrów i zjechać na tyrolce. Nie zapomnieliśmy również o starszych, dla których przygotowaliśmy warsztaty z Nordic Walking. Niezależnie od wieku wszyscy mogli uczestniczyć w szkoleniu pierwszej pomocy.

W stworzonym na potrzeby FIP-u miasteczku miały okazję pokazać się także organizacje spoza powiatu elckiego. Nie zabrakło też sztuk walki, gimnastyki, tańca i akrobatyki, jednym słowem – dla każdego coś miłego. A do tego – kilka akcji, których wydźwięk miał charakter szczytny. Chętni uczestnicy imprezy oddawali krew (razem upuścili 13 litrów), a mali pacjenci szpitalnego oddziału ratunkowego w trudnych dla siebie chwilach będą mogli liczyć na wsparcie pluszowego przyjaciela – ogromna ilość maskotek trafiła do nich dzięki akcji „MAŁY miś WIELKI gest”. Poza tym, była muzyka i teatr, więc można uznać,

że temat „pozarządówki” organizatorzy sprytnie przemyśliли pomiędzy tym, co kolorowe, widowiskowe i bliższe przeciętnemu Kowalskiemu. A to zaledwie jeden dzień. Poprzedni służył przede wszystkim organizacjom, które mogły przejść trzy bloki warsztatów, seminariów i szkoleń. Skorzystały zatem i organizacje, i sama społeczność.

## OSTRÓDA: DZIAŁAMY – TO NASZA PRZYPADŁOŚĆ

Duża mobilizacja i chęć pokazania się organizacji wymaga wysiłku, to pewne. Zaglądając do skarbonki organizatorów można byłoby zapytać: dlaczego? Impreza pochłania fundusze, zajmuje czas, jej logistyka wymaga współpracy i zaangażowania ogromnej ilości ludzi... Beata Kucharczyk ze Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji i Rozwoju Gminy Ostróda, organizator lokalnej imprezy, odpowiada: „Bo chcemy! To nasza wewnętrzna siła i przypadłość”. Coś musi w tym być, skoro FIP-u zachciało się również temu niewielkiemu miastu Pojezierza Hławskiego. – To ciekawe, że przy tej imprezie niektórzy mieszkańcy pierwszy raz w życiu świadomie spotykają się z organizacjami. Są zaskoczeni ich istnieniem – dodaje prezes Stowarzyszenia.

Autopromocja, integracja i chęć wspólnego działania – to kluczowe

Fot. Archiwum Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji i Rozwoju Gminy Ostróda



Nieodczony i ważny element ostródzkiego FIP-u – nauka udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków

kwesie, które zdaniem organizatora ostródzkiego FIP-u przyciągnęły działaczy trzeciego sektora do tej imprezy. Jak przyznaje, doświadczenie w jej organizacji czegoś nauczyło i same organizacje. Nie tylko wiedzą dziś, jak się przygotować do prezentowania swoich działań, wiedzą już także, o co pytać w razie wątpliwości. A to kluczowe, jeśli stawiamy na rozwój.

## SZCZYTNO: WAŻNE, ŻE SIĘ WYDARZYŁO

Wspomniana autopromocja nieraz decyduje o chęci uczestnictwa organizacji w Forum. Blisko 30 z nich chciało włączyć się w FIP szczeciński. – Gdybyśmy pozwolili wszystkim chętnym zaprezentować swój dorobek na scenie w proponowanym przez nich czasie, nie poradziłibyśmy sobie organizacyjnie. Zainteresowanie było spore. Myślę, że nadal będziemy się starać – podsumowuje imprezę Mirosława Duńczyk, prezes Stowarzyszenia „Promyk” ze Szczecina, organizator. Były śpiewy, dzieci z dorosłymi pokazywały inscenizacje, organizacje zaprezentowały regionalne wyroby w ludowych strojach, każdy mógł sprawdzić swoje umiejętności z udzielania pierwszej pomocy, a pomysły na kolejne działania na pewno będą. – Być może tegoroczne święto zbytnio nie różniło się od po-

przedniego, ale ważne, że się wydarzyło, że ludzie przyszli, że chcieli – dodaje organizator.

## ELBLĄG: NA FREKWENCJĘ NIE NARZEKALI

Chęci są ważne – to się często powtarza. Gorzej, jeśli przy organizacji FIP-u chęci organizacjom pozarządowym nie brakuje, za to brak zainteresowanych, by całe przedsięwzięcie obejrzeć i posmakować. Czy można takie coś nazwać „Forum”. Do tej pory

było to bolączką w Elblągu. Przy dziesiątej edycji FIP-u o frekwencję zadbało organizując pozarządowe święto w trzecim dniu obchodów Dni Elbląga – od lat cieszących się dużym zainteresowaniem ze względu na występujące „gwiazdy sceny muzycznej” oraz atrakcje towarzyszące ich występom. Obok tej okoliczności decydujący okazał się dzień obchodów – niedziela, oraz miejsce – starówka, centrum miasta, i to w samo południe. Stąd, na staromiejskie uliczki przyszli seniorzy wracający ze mszy w pobliskiej katedrze, dzieci z rodzicami przechadzający się w ramach niedzielnego spaceru, a także młodzi, których zwykle ciekawość inicjatyw odbywających się w tym punkcie miasta przyciąga grupkami.

Poza stałymi elementami tutejszego FIP-u, pojawiło się kilka nowości: puszczenie wianków na rzece Elbląg (przepływającej wzdłuż Starego Miasta), gry terenowe, rozgrywki piłki nożnej „COP CUP” oraz studio otwarte Telewizji Obywatelskiej. Ten ostatni punkt okazał się nie tylko nowością samego Forum, ale także nowym doświadczeniem dla realizatorów Obywatelskiej. Pozarządowa telewizja postanowiła wykorzystać obecność licznie zgromadzonych elblążan i przed kamerą zapytać ich „Co złości a co cieszy w Elblągu?”. Okazało się, mimo obaw samych realizatorów, że temat się sprawdził. Były gorzkie słowa, pochlebstwa, ale też

Studio Telewizji Obywatelskiej podczas werbowania kolejnego rozmówcy



Fot. Krzysztof Kęnski



kwestie niezwiązane z tematem. Najważniejsze jednak, że pojawiła się interaktywność – bez odpowiedzi zwrotnej o rozwój dziś trudno.

## BRANIEWO: Z PARTNERSTWEM W PRZYSZŁOŚĆ

Trudno wzmacniać organizacje również wtedy, kiedy działają w pojedynkę, czasem też walcząc po drodze z wiatrakami. – Wtedy przydaje się partnerstwo – mówi przekonana Beata Jarosz, koordynator Centrum Organizacji Pozarządowych w Braniewie. Forum w tym mieście stało się okazją do podpisania dzentelmeńskiej umowy o współpracy przez starostę, wójtów, burmistrzów, przedstawicieli ośrodków pomocy społecznej i ośrodków kultury. – Dla nas była to bardzo ważna chwila – kontynuuje organizatorka wydarzenia. – Jak będzie przebiegała współpraca? Sama nie wiem. Tego też ciągle się uczymy, co prawda metodą prób i błędów, ale inaczej się nie da – dodaje.

Było to pierwsze Forum w tym powiecie. Zamysłem jest, by kolejnym towarzyszyło przede wszystkim więcej zainteresowanych mieszkańców powia-

tu braniewskiego, żyjących dotychczas nieco obok „pozarządówki”. Zawiązane partnerstwo może okazać się użytecznym przy organizacji następnych wydarzeń, w których potrzebny będzie udział wielu, jeśli wielu z nich ma również skorzystać. To pomocne narzędzie, bo jeśli przekonywać społeczność, trzeba mieć obok siebie sztab podobnych sobie, by podejrzewanom o donkiszoterię.

## PROJEKT – METODA NA FINANSOWEGO GŁODA

Za organizacją FIP-u stoją, rzecz jasna, nie tylko ludzie, ale i nieodzowny element – pieniądze. Czasem to powód do tego, by zrezygnować z takiej formy kontaktu ze społecznością, a czasem też motywacja, by owe pozyskać i umożliwić działanie. „Akademia HEROLD – rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych ma rzecz rozwoju Warmii i Mazur” to projekt Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, za sprawą którego udało się zorganizować Fora w dziesięciu miastach powiatowych województwa warmińsko-mazurskiego: Kętrzynie, Nidzicy, Lidzbarku Warmińskim, Braniewie, Szczytnie, Pisz,

Elku, Ostródzie, Iławie i Elblągu. Przykład pokazał, że jest sens wpisywania tego typu działań w harmonogram prac projektowych. Wówczas pozostaje do rozważenia jedna kwestia, o której była tu już mowa: chęci.

## FIP DLA KOWALSKIEGO

Mówi się o „święcie pozarządowym”, choć jego organizacja skierowana jest nie tylko do przedstawicieli trzeciego sektora. Tym wydarzeniem przynajmniej raz w roku o swoim istnieniu dobitnie chcą powiedzieć, chcą się pokazać same organizacje. Komu? Ano zwykłemu Kowalskiemu. Po to, by temat przestał go odstraszać, by skorzystał z oferty, by miał rozeznanie gdzie iść po pomoc i jak może za ich pośrednictwem skutecznie zadziałać na rzecz innych. Dlaczego? Bo oferta organizacji jest właśnie dla takich Kowalskich – fanów pieszej turystyki, kultywujących historię i tradycję, niepełnosprawnych, miłośników zwierząt, kolekcjonerów pudełek i innych. W końcu organizacje tworzą ludzie dla ludzi. Fora Inicjatyw Pozarządowych mają ukazać tę ludzką twarz ich działalności.

Podpisanie porozumienia to początek zmian w powiecie braniewskim



(fot. archiwum Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Wiltczęta)

# SAME AS-Y

**Marta Florkowska**

W jaki sposób grupa osób staje się społecznością lokalną? Jak zachodzi proces aktywizacji? Co znajduje się u podstawy zmiany społecznej? Czy ktoś opracował już receptę na Aktywne Społeczeństwo?

Każda organizacja pozarządowa rozpoczynając swoją żmudną drogę w stronę aktywizacji i pracy z lokalnymi społecznościami posiłkuje się doświadczeniem innych, szuka partnerstw w działaniu ale i uczy się na własnych błędach. Ponieważ wszyscy poruszamy się w przestrzeni społecznej, jesteśmy w ciągłej interakcji. Od budowania wzajemnych relacji wszystko się zaczyna.

## POWSTAJE ORGANIZACJA

Stowarzyszenie Aktywne Społeczeństwo „AS” powstało w 2007 r. Jednak już rok wcześniej spotkały się osoby z inicjatywą, które chciały zmieniać lokalną szarą rzeczywistość. „Członkowie założyciele stowarzyszenia wywodzą się z różnych środowisk, miejskich i wiejskich, praktycznie są to mieszkańcy rozsiani po całej gminie Susz. W większości przedstawiciele środowiska nauczycielskiego, także animatorzy kultury, sołtysi – jednym słowem ogromne zaplecze osób z różnorodnymi doświadczeniami, co ciekawe także w różnym wieku. Najmłodszy członek stowarzyszenia ma 18 lat najstarszy prawie 70.” – rozpoczyna opowieść Jadwiga Lichaczewska, prezeska stowarzyszenia.

Faza wstępna, która toruje drogę do rozpoczęcia działań, to rozpoznanie potrzeb lokalnego środowiska. W przypadku Stowarzyszenie „AS” sytuację ułatwił fakt, iż członkowie pochodzą z bardzo różnych środowisk, każdy praktycznie wywodził się z innej miejscowości. Pierwsze

rozpoznanie ułatwiło proces doboru współpracowników, osób które pretendowały do roli organizatorów ale i także późniejszych liderów zmiany społecznej. „Często powracamy do środowisk, w których pracujemy. To taki punkt wyjścia, ponieważ znamy środowisko, nauczyliśmy się dobierać osoby do współpracy, które później aktywizują do działania jeszcze większą liczbę mieszkańców.”

Stowarzyszenie stało się forum samoorganizacji społecznej na terenie gminy. Od samego początku odgrywało aktywną rolę w procesie zmiany lokalnych społeczności. Organizacja przyjęła zadanie identyfikacji jak również wyraźnego artykułowania potrzeb społecznych mieszkańców gminy.

Nastąpił czas na jasne określenie zadań, którymi zajmą się członkowie stowarzyszenia. „Głównymi celami była zmiana rzeczywistości, poprawa warunków życia mieszkańców, społeczna i obywatelska aktywizacja mieszkańców. Chcieliśmy pracować ze szczególną społecznością, w dużej części mieszkańcami terenów poprzemysłowych i terenów rolniczych. Teren gminy Susz charakteryzuje bardzo duże bezrobocie, największe w skali naszego powiatu. Wiąże się z tym niski poziom życia mieszkańców, ograniczone możliwości edukacyjne.” – dodaje Jadwiga Lichaczewska.

## PRAKTYCZNE DZIAŁANIE

Pojawiły się pierwsze poważne pytania. „Znaliśmy już środowisko, poznaliśmy także jego potrzeby. Teraz pytanie jak dokonać zmiany?” zastanawiali się członkowie stowarzyszenia. Zmiana w społeczności mogła nastąpić dzięki zastosowaniu strategii mobilizacji, czyli koncentrowaniu się na budowaniu więzi

między mieszkańcami. Więzy buduje się na wzajemnym zaufaniu, chęci do działania oraz dążeniu do osiągnięcia wspólnego celu. Zastosowali pracę metodą projektową, wszystkie pomysły zostały przebrane na papier.

Realizacja pierwszych działań projektowych rozpoczęła się już w 2007 r. Projekt o tytule „Ażeby chciało nam się chcieć...” przy współpracy ze LGD „Łączy nas Kanał Elbląski” polegał na zorganizowaniu dwóch dużych festynów, w dwóch kluczowych, a bardzo oddalonych od siebie miejscowościach na terenie gminy Susz: Kamieńcu i Bałoszczach. „Chcieliśmy pokazać że można coś fajnego zrobić, jednocześnie integrując zwaśnione czasami grupy społeczne, podmioty i instytucje” wspomina prezeska stowarzyszenia. Przy realizacji powyższego projektu Stowarzyszenie „AS” współpracowało m.in. z samorządem, OSP, Radami Sołeckimi, Suskim Ośrodkiem Kultury i szkołami. Doświadczenie w tworzeniu pierwszych partnerstw, czyli współdziałania na rzecz lokalnego środowiska, na zasadach równorzędności partnerów, przyniosło skutek w postaci kolejnych wydarzeń.

Pojawiły się następne, mniejsze projekty, finansowane przez Fundację Wspomagania Wsi: „Praca, nauka i zabawa – integracja ważna sprawa...” czyli organizacja czasu wolnego podczas wakacji dla dzieci i młodzieży szkolnej z sołectwa Jawty Wlk., oraz projekt pt. „Ziemia niczyja”, w ramach którego dzieci porządkowały tereny zaniedbane we wsi Bronowo. W ramach powyższych działań uległa poprawie estetyka miejscowości, dzieci sprzątały, sadziły drzewka, zakładały klomby. W prace aktywnie zaangażowali się również rodzice, pomagając młodzieży. Jadwiga Lichaczewska stwierdza, iż z perspektywy czasu działania te spraw-



Na festynie w Bronowie pojawili się nawet Indianie

dziły się, ponieważ mieszkańcy sami obecnie się organizują. Wykształciło się poczucie przynależności mieszkańców do lokalnej społeczności. Przy wykorzystaniu lokalnych zasobów, dokonana się zmiana sytuacji społecznej w tych miejscowościach, pośrednio także w gminie, dzięki czemu wspólnota lokalna zyskała na jakości. Kolejny, podobny w założeniach, projekt skierowany do młodzieży, z naciskiem

na rozwój, zwiększenie świadomości swoich możliwości jak i potrzeb, to „Wakacyjne Warsztaty Integracyjne”. Podczas warsztatów dzieci i młodzież uczyła się pracy w grupach, poznawali się nawzajem, odkrywali zarówno wspólne zainteresowania jak i różnice. Bardzo ciekawy projekt „Zamiast pić z kolegą piwko – ucz się z nami tańczyć disco” realizowany w ramach programu „Działaj Lokalnie VI” Pol-

W Kamieńcu występem artystycznym posłużyło malownicze tło ruin barokowego pałacu Finckensteinów, w którym Napoleon spotykał się z Marią Walewską



sko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, którego celem było ułatwienie mieszkańcom gminy rozwoju zainteresowań oraz dostępu do kultury, a także integracja międzypokoleniowa mieszkańców. W maju br. stowarzyszenie podjęło nowe wyzwanie, przystąpiło do Programu Stypendiów Pomostowych, administrowanego przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości z/s w Łodzi. „Stwarzamy młodzieży zamieszkałej na terenie gminy Susz - kandydatom na stypendystów, szansę kontynuowania nauki. W ramach programu stypendysta otrzymuje stypendium na I rok studiów. Najzdolniejsi uczestnicy Programu mogą ubiegać się o stypendium na II, otrzymać także stypendium na studia zagraniczne, a nawet staże za granicą”.

Ale to nie koniec, Stowarzyszenie „AS” pracuje już nad kolejnymi działaniami? Dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego od stycznia przyszłego roku w Suszu funkcjonować będzie Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej. W planach jest utworzenie Inkubatora Przedsiębiorczości i Funduszu Pożyczkowego.

## JUŻ NIE SAMI

Kiedy integracja społeczności lokalnych nabrała własnego tempa, Stowarzyszenie „AS” postanowiło przenieść ciężar swoich działań w inną stronę. „Zdecydowaliśmy, że warto nawiązać współpracę i ściśle kontakty z innymi organizacjami pozarządowymi, działającymi już niekoniecznie na terenie gminy, ale i na terenie powiatu. Przystąpiliśmy do konkursu ogłoszonego przez samorząd powiatowy na realizację zadania publicznego”. Zorganizowano „Powiatowe forum wymiany doświadczeń organizacji pozarządowych”, w ramach którego zaplanowano 3 spotkania, gdzie dużo ciekawych i ważnych dla III sektora zagadnień było poruszanych. Dyskutowane problemy dotyczyły kwestii zmiany w ustawach, braku wystarczających funduszy na działalność oraz nieumiejętności pisanie projektów. Początkowo stowa-

rzyszenie szczególnie martwiła mała aktywność członków innych organizacji. Zadaniem projektu było zorganizowanie płaszczyzny do wymiany doświadczeń z innymi organizacjami pozarządowymi, a na pierwszym spotkaniu pojawiło się tylko pięciu przedstawicieli organizacji z terenu powiatu iławskiego. Lecz w ostatnim spotkaniu uczestniczyło już ponad 40 osób. Zatem był to już sukces, było z kim rozmawiać, wymieniać się doświadczeniami. W tym konkretnym przypadku wyraźnie zaznaczyła się rola organizacji jako moderatora debaty społecznej, jako podmiotu znającego potrzeby oraz możliwości środowiska lokalnego. Stowarzyszenie Aktywne Społeczeństwo „AS” swoim działaniem, wpłynęło znacznie na konsolidację organizacji pozarządowych. W konsekwencji Forum było impulsem do późniejszego opracowania przez Radę Organizacji Pozarządowych Powiatu Iławskiego czteroletniego planu działania dla organizacji pozarządowych, który jest realizowany do dziś.

Idąc dalej w kierunku współpracy trzeciego sektora, Stowarzyszenie „AS” było organizatorem warsztatów dla liderów organizacji pozarządowych z terenu powiatu iławskiego. Uczestnicy szkoleń, aktywni członkowie organizacji, nabywali świadomo-

ści siebie jako lidera i roli jaką spełnia. Ponieważ liderzy to osoby skupiające wokół aktywne jednostki, pobudzające proces integracji społecznej przez działanie, prezentujące długotrwałą wizję rozwoju, inicjujące zmianę społeczną.

## SIECIOWANIE

Aby przestrzeń pozarządowa województwa warmińsko-mazurskiego nie była pusta, powstała Sieć Herold, zrzeszająca wszystkie chętne do współpracy organizacje. Dzięki procesowi sieciowania zawiązują się kontakty, powstają trwałe powiązania, organizacje wymieniają się doświadczeniami, ale także uczą się od siebie. Wzrasta stopień profesjonalizacji działań i usług świadczonych przez organizacje, które korzystają ze szkoleń, doradztwa, wsparcia na wielu płaszczyznach. Tę szansę na rozwój wykorzystało Stowarzyszenie „AS”, jesienią ubiegłego roku stając się członkiem Sieci. „Zawsze widzieliśmy potrzebę współpracy, wypracowywania wspólnych koncepcji, wspólnego rozwiązywania trudnych zagadnień. Znalazłam w Internecie ofertę, że Sieć Herold zamierza się powiększyć o kolejnych członków. Cele Sieci pokrywają się z naszymi celami, dlatego od razu się zdecydowaliśmy.”

W tym czasie członkowie Stowarzyszenia byli w takim momencie działania, gdy wsparcie i rzetelna pomoc merytoryczna pozwoliła wejść na kolejny szczebel w ścieżce rozwoju. Działania zostały usystematyzowane, stowarzyszenie wypracowało plan działania. Jadwiga Lichaczewska była uczestniczką Szkoły Animatorów Społecznych „Doświadczenie to uświadomiło mi, że to co robiliśmy do tej pory to jest animacja społeczna. Poznałam dużo narzędzi, które pomagają mi w dalszym działaniu i pracy animatora”. Obecnie stowarzyszenie korzysta ze wsparcia w postaci Szkoły Trenerów.

Od jesieni br. Stowarzyszenie uczestniczy także w projekcie: „Warmińsko-Mazurska Sieć Wsparcia Ekonomii Społecznej”, która przygotowuje merytorycznie przyszłych doradców z zakresu ekonomii społecznej. Rodzą się kolejne pomysły związane z tą sferą, szczególnie po wizycie studyjnej w Anglii. Wraz z przedstawicielami innych organizacji pozarządowych prezes Stowarzyszenia „AS” odwiedziła przedsiębiorstwa społeczne, obserwowała jak działają organizacje pozarządowe, i wspomina – „Takie spotkania stają się pozytywnym impulsem do działania”.

Czy efektem podjętych przez stowarzyszenie działań stał się faktyczny rozwój lokalny? Jeśli jest definiowany jako ruch społeczny, którego wynikiem jest mobilizowanie ludzi do rozwoju, to w świadomości mieszkańców gminy Susz, patrząc dalej powiatu iławskiego, nastąpiła faktyczna zmiana. Celem pracy członków stowarzyszenia było doczekanie momentu, w którym mieszkańcy zdadzą sobie sprawę, że tylko oni najlepiej mogą zadbać o własną społeczność. Z kolei ich praca może być wsparta przez pomoc na przykład organizacji pozarządowych, takich jak Stowarzyszenie Aktywne Społeczeństwo „AS”. Ważne, iż wykształciły się relacje między ludźmi, dzięki czemu powstało poczucie przynależności. To rzutuje na obecną jakość współpracy, siłę więzi społecznej. Ścisłe i dobre relacje między ludźmi w danej społeczności, mają przełożenie na jakość rozwoju lokalnego.

Dzięki realizacji projektu „Ziemia niczyja” Bronowo wypiękniało. Dzieci i ich rodzice sprzątały, sadzili drzewka, projektowali i tworzyli klomby.



# FUNDACJA Z MISJĄ

**Jola Prokopowicz**

Małe pomieszczenie, zaledwie kilkanaście metrów kwadratowych, i grupa zapaleńców, którym chce się chcieć. Czasem z wiatrem, czasem pod wiatr, ale zawsze z misją na przedzie. Na rzecz mieszkańców Elbląga i powiatu. Fundacja Elbląg – Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego to kolejna organizacja członkowska Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD, którą prezentujemy na łamach „Pozarządowca”. A oto daczego...

## TRZECH MUSZKIETERÓW FUNDACJI

– Co u was słychać? Jak samopoczucie? Pewnie jesteście zapracowani... – niemal każdego ranka swoich młodszych kolegów pyta pan Stanisław, fundraiser Fundacji Elbląg. Ten poczciwy senior od kilku lat, na przekór stereotypom wiekowym, udowadnia, że w życiu ważne są chęci. To jego mądrość życiowa i bogate doświadczenie sprawiają, że niewielu ma odwagę przejść z nim „na ty”. Dla wszystkich jest po prostu „panem Stanisławem”. Herbaty w pracy nie pija. Wstaje z pierwszymi promieniami słońca i, kiedy do biura na Jaszczurczego 17 w Elblągu schodzą się inni pracownicy, pan Stanisław już od godziny czeka w pełnej gotowości by zmierzyć się z nowymi zadaniami dnia. A tych nie brakuje.

W biurze Fundacji Elbląg, obok pana Stanisława, pracuje również Teresa Zwierzyńska – księgowa. Ostatnie rotacje na tym stanowisku jakby czekały na jej obecność. Sumienna, nawet do późnych godzin wieczornych, z okularami na nosie wpatruje się w cyferki programów umożliwiających prowadzenie księgowości. I mimo że biuro utrzymywane jest ze skromnych środków, ma się czemu przyglądać. Nienaruszalny kapitał żelazny Funda-

cji na koniec 2008 roku wyniósł ponad 860 000 zł. Pokażna suma, ale, jak twierdzi Teresa Zwierzyńska, „procenty z tego niewielkie”.

Poza dwójką pracowników 50+, Fundacja dysponuje również nieco młodszym zawodnikiem w swoich szeregach. Karolina Trojan, świeżo



upieczona absolwenta uczelni wyższej w Elblągu, trafiła tu na staż. Miesiące praktyki i wzajemne przy tym poznawanie się przekonały obie strony o potrzebie dalszej współpracy. Od października 2008 roku Karolina jest już zatrudniana przez Fundację, a do jej zadań należy dbałość o wszystko, co nie leży w kompetencjach ani pana Stanisława, ani księgowej – choć i im nieraz pomaga. Pracowita, z poukładanym programem zadań na dany dzień – aż dziw bierze, że w tak młodym człowieku tyle rzetelności.

## SZEF AREK – OJCIEC SUKCESU

Jak na straży dobytku, Fundacji prezesuje Arkadiusz Jachimowicz. Założyciel Fundacji Elbląg, znawca tematu funduszy lokalnych, trener, doradca, animator, ekspert w zakresie organizacji pozarządowych, dyrektor Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych itd., czyli właściwa osoba na właściwym stanowisku. Niegdyś odbywał częste podróże, w tym do Stanów Zjednoczonych, zdobywając wiedzę w zakresie funduszy lokalnych, specyficznego tworu pozarządowego. Dzięki temu m.in. Fundacja mogła powstać. Dziś prezes mniej podróżuje jako działacz Fundacji, ale wciąż wolontarystycznie służy jej przede wszystkim wiedzą i doświadczeniem jako członek Zarządu (obok tego organu działa również Rada i Komisje). Pod jego okiem rozgrywają się najważniejsze decyzje dotyczące strategicznych działań podejmowanych w życiu Fundacji. Jako prezes imiennie pieczętuje decyzje tej organizacji od samego początku. Samą Fundację często nazywają jego dzieckiem – stworzonym po wielkich staraniach, od samego początku otaczanym troską i funduszami, bo kapitał założycielski to wkład przedstawicieli trzech sektorów rynku elbląskiego.

## STUDIO DLA MŁODYCH

Fundacja mieści się w biurze, gdzie pozostałe pokoje zajęte są przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, jednak jej działań nie można ograniczyć do jednego pomieszczenia. Kilka kroków dalej jest studio telewizyjne. Jeszcze kilka lat temu wielu by się zdziwiło, że grupa młodych może tworzyć coś takiego

z pasji. To tu dostali pomieszczenie, sprzęt, małe szkolenie i to wystarczyło, by wystartować. Poznali smak tworzenia materiałów filmowych. Dzięki pozyskanym przez Fundację środkom zawiązali nieformalną inicjatywę EMIT. Dziś, mimo że zaangażowani są w tworzenie materiałów Telewizji Obywatelskiej (narzędzia ESWIP-u), wciąż od czasu do czasu realizują się jako EMIT. Jak mówią, „to odskocznia od tego, czego czasem nie chce się robić, co nas nie kręci. Tutaj możemy się wyżyć i artystycznie, i tematycznie”.

## BARTEK, KAMILA I KILKUDZIESIĘCIU INNYCH

A w czym dokładnie realizuje się sama Fundacja? Z daleka wygląda to tak: zabierają bogatym, by oddawać biednym. Z bliska wygląda to nieco inaczej.

Bartek ma 18 lat. Całkiem niedawno dał się poznać jako pasjonat obrazu, kamery i filmu. Wcześniej znany był głównie z działań wolontarystycznych na rzecz tej organizacji – udział w akcjach fundraisingowych, pomoc w bieżących przedsięwzięciach. A poza tym – nauka z bardzo dobrymi wynikami (za co od lat jest stypendystą Fundacji), spotkania z przyjaciółmi i cotygodniowe zastrzyki, bo przy jego chorobie ból jest nieunikniony. Ma stwardnienie rozsiane. Mimo że choroba wybrała sobie młode ciało, duch jego jest waleczny. Nie marnując chwil na myśli pod hasłem „dlaczego ja?”, Bartek ciągle działa – rozpoczął studia archeologiczne w Gdańsku, w wolnej chwili wraca do rodzinnego Tolkmicka. Wie, że tylko dzięki temu może zmierzyć się z chorobą, której leczenie to koszt rzędu ok. 800 zł tygodniowo.

Bartek to nie wyjątek. Każdego miesiąca, w dniu odbierania należnego stypendium, w biurze Fundacji pojawiają się inni – też młodzi, często niepełnosprawni. Wachlarz ich chorób jest szeroki, ale to nie przeszkadza im, by walczyć o wiedzę i lepszy start w dorosłość. „Takim ludziom aż chce się pomagać” – mówią w Fundacji. W tym roku na stypendia w ramach Programu Funduszu Dzieci Niepeł-



Biuro Fundacji, na pierwszym planie Karolina Trojan, w tle – Teresa Zwierzyńska

nosprawnych „Słonik” oraz Programu Stypendialnego „Szansa”, Fundacja przeznaczyła 57 800 zł. Kilkudziesięciu zdolnych to tylko namiastka tych, którzy potrzebują wsparcia. I choć kwota miesięcznego stypendium (od ok. 50 zł do ok. 200 zł) to zaledwie kropla w morzu, wielu wie, że każdy grosz się liczy, bo leki i książki kosztują. Czasem to też większa motywacja do nauki, choć warunki do niej bywają ciężkie – jak u Kamili, przyszłorocznej maturzystki, która od lat niezawodnie sprawdza się jako pomocnik Fundacji czy gminnej biblioteki. Tuż przed powrotem do domu niemal codziennie odwiedza Fundację. Swoją obecność w biurze zwykle symbolizuje przyklejonymi do szafek żółtymi karteczkami z wymalowanym uśmiechem. To właśnie uśmiech dodaje jej energii do tego, by się nie poddać. Na co dzień dojeżdża do szkoły w Elblągu. Mieszka w małej,

pobliskiej wiosce, dzieląc dwupokojowe mieszkanie z rodzicami i sześciorożnym rodzeństwem. Niejeden nastolatek na jej miejscu miałby niezłe wytłumaczenie dla swoich słabych stopni i życiowego marazmu, i pewnie mógłby czuć się usprawiedliwiony. Kamila chce czegoś innego. – Jeśli nie Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, to pewnie Politechnika Gdańska – mówi o swoich inżynierskich planach na przyszłość. Uśmiechu i motywacji jej nie brakuje, bardzo dobrych stopni również, a przy tym znajduje czas na wolontariat. Na takich dzielnych zawodników stawia Fundacja.

## A GDY STYPENDIUM NIE WYSTARCZA...

Finansowa pomoc okazuje się być kluczową formą we wsparciu młodych z regionu elbląskiego. Czasem stypendium zwyczajnie nie wystarcza. W ubiegłym roku w tym biurze rozpoczęła się akcja na rzecz 5-letniego Wojtusia. Historia chłopca chorującego na Niemann-Picka typu II C przeszła już kawałek Polski. Wcześniej to Fundacja stworzyła o nim materiał filmowy, który poszedł w eter. Na rzecz Wojtka udostępnione zostało także konto tej organizacji. Dzięki temu, obok Wojtusia, z możliwości przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego skorzystało jeszcze kilku



innych młodych podopiecznych. Za rok rozliczeniowy 2008 wpłynęło tu ponad 105 000 zł od podatników z Elbląga i nie tylko – darczyńcy pochodzili z różnych zakątków Polski.

Z udostępnionego konta oraz prowadzonych przez Fundację akcji fundraisingowych skorzystała w tym roku również 15-letnia Kasia, ofiara porażenia prądem wysokonapięciowym, w wyniku którego straciła dwie ręce i nogę. Sprawa do tej pory jest nagłaśniana w Elblągu, prowadzone są kolejne akcje mające na celu zebranie pieniędzy na protezy dla dziewczynki, których koszt sięga blisko 400 000 zł. Do koalicji „na rzecz Kasi” Fundacja przystąpiła jako jedna z kilku organizacji pozarządowych w Elblągu. Dzięki zorganizowanemu przez nią koncertowi, na początku października 2009 udało się zbierać ponad 20 600 zł na rzecz Kasi. Tego charytatywnego wieczoru, na jednej sali, udało się zgromadzić elblążan-artystów (Ryszard Rynkowski, zespół „Wanda i Banda”, Barbara Książkiewicz, Chór Bel Canto, uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych w Elblągu) i tych artystów lubiących. Choć zebrana z koncertu suma stanowi niewielki procent kwoty potrzebnej do

zakupu protez, ważne jest, że z realizacją kolejnych akcji Fundacja nie czeka.

### ELBLĄŻANIE: PISZCIE DZIEŁA!

Na arenie kultury ten elbląski fundusz lokalny też ma się czym pochwalić. Perełką w zakresie promowania lokalnej literatury i zdolnych amatorów władających piórem, stała się wieloletnia tradycja (od 2003 roku) organizacji Konkursu Literackiego. Co roku humanistyczne grono kapituły wybiera najlepszą książkę minionego roku wydawniczego oraz nagradza tych, którzy zdecydowali się powierzyć swoje dzieła pod jej ocenę. Jeszcze tego samego roku rękopis może stać się profesjonalnie wydaną publikacją dostępną na lokalnym rynku.

### CZŁOWIEK JEST TYLE WART, ILE DAJE Z SIEBIE DRUGIEMU

Hasło-klucz w działaniach Fundacji Elbląg to także konkurs o tytuł Filantropa Roku organizowany przez nią od 2001 roku. Każdorazowo przy-

znawana jest tylko jedna statuetka – za działania o charakterze filantropijnym, wspieranie organizacji pozarządowych, osób potrzebujących. I nie najważniejsze są tu sumy. W ocenie nominacji uwzględniana jest też systematyczność oferowanej pomocy oraz różnorodność jej charakteru. Być może wygrana w konkursie to najłatwiejsza promocja dla przedsiębiorcy, któremu sumy darowane na rzecz potrzebujących nie robią dużej różnicy w ogólnym stanie budżetu. Ważny jest jednak efekt takiej pomocy – dzieci nie chodzą już głodne, wioska zyskała wiatę do organizacji rodzinnych festynów, a utalentowani młodzi ludzie dostają stypendia.

### NICZYM LOKALNA SKARBONKA

W pomocy potrzebującym Fundacja postawiła siebie w roli pośrednika. Stanowi pewne narzędzie w obsłudze darczyńców, pomaga lokować ich środki (choćby w postaci wewnętrznych funduszy), by w następstwie przekazywać je do rąk tych, którzy tego potrzebują. Jest organizacją pożytku publicznego, która za nie tylko musi, ale i chce działać przejrzysto. To bezpieczne inwesto-

Pogodą ducha pan Stanisław potrafi skutecznie przekonywać ludzi biznesu do wsparcia podopiecznych Fundacji (na drugim planie zdjęcia – Arkadiusz Jachimowicz, prezes Fundacji)



foto. Bartek Rybaczewski

wanie powierzonych środków pozwala gromadzić kapitał, z którego zysk trafia do potrzebujących rąk. Ci, którzy stoją na początku tego finansowego łańcucha, czyli darczyńcy, zauważani są przez samą Fundację i honorowani doroczną statuetką Kryształowego Serca. „Wrażliwość i szlachetność jest cechą ludzi wielkich” grawerują na statuetce, a słowa te przypisali już kilkunastu osobom, przedstawicielom samorządu, biznesu i różnorodnych instytucji. W gronie Kawalerów Kryształowego Serca znalazł się także Ryszard Rynkowski – od wielu lat przyjaciel tej organizacji, niezawodnie wspierający jej akcje charytatywne, gość specjalny Gali Filantropa Roku, założyciel wewnętrznego funduszu Fundacji, wspierającego młode muzyczne talenty Elbląga. Statuetki przyznawane są pod-

czas uroczystości upamiętniających kolejny rok jej istnienia.

Za kilka miesięcy, a dokładnie 2 lutego 2010 roku, Fundacja Elbląg – Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego obchodzić będzie dziesiąte urodziny. Być może będzie tort ze świeczkami, serpentyny, być może w jednym miejscu zgromadzą się przyjaciele z obu stron – tej potrzebującej i tej pomoc ofiarowującej. Być może będą też media, choć nie zawsze spieszą z promowaniem jej działań. Jakkolwiek upłynie ten dzień, wiadomym jest, że po nim przyjdzie kolejny, w którym księgowa Teresa ubierze okulary wpatrując się w monitor komputera i kalkulując finanse Fundacji, Karolina wykona kilka ważnych telefonów, wertując jednocześnie umowy stypendialne, a z samego rana

na wszystkich czekać będzie poczciwy pan Stanisław. – Co u was słyhać? Jak samopoczucie? Pewnie jesteście zapracowani... – zapyta swoich kolegów.

Działania Fundacji możliwe są dzięki wsparciu ludzi dobrej woli. Zostać nim może każdy. Tych, którzy mają chęć podzielić się wolnym czasem i pomysłami na działania, Fundacja zaprasza do swojego biura na Związku Jaszczurczego 17 w Elblągu. Ci, którzy dysponują większym kapitałem niż czasem na wsparcie jej akcji, mogą pomóc zasilając konto: Bank PeKaO S.A. 46 1240 1226 1111 0010 0478 1746. Warto o niej pamiętać także przy rozliczaniu 1% podatku dochodowego od osób fizycznych. Więcej informacji o jej działaniach można znaleźć na stronie [www.fundacja.elblag.pl](http://www.fundacja.elblag.pl).



## SMACZNE PIEŚNI O KOLONII

**Marta Florkowska**

Proces budowania zintegrowanej i aktywnej społeczności zwykle jest żmudny i długotrwały. Zasada ta nie znalazła zastosowania w niewielkiej Kolonii, miejscowości w gminie Świętajno nieopodal Szczytna. Tam właśnie w marcu ubiegłego roku powstało Stowarzyszenie „Koloniam nad Szkwą”, którego dotychczasowe dokonania budzą podziw, a co za tym idzie pozytywne zdziwienie. W jaki sposób w tak szybkim czasie udało się zaktywizować dużą grupę mieszkańców Kolonii, dotychczas pozostającą w cieniu?

### TRZEBA COŚ ZMIENIĆ

Stowarzyszenie powstało, ponieważ grupa mieszkańców Kolonii dostrzegła potrzebę wprowadzenia zmian w swoim otoczeniu. Była to w większości grupa nauczycieli z pobliskiej szkoły, ale także leśnicy, urzędnicy, rolnicy i gospodynie domowe. Wszyscy zauważyli,

iż z Kolonii zaczęła znikać młodzież, przeprowadzając się do miast, w poszukiwaniu pracy lub w celu kontynuowania nauki. Na miejscu pozostali natomiast mieszkańcy już z ustabilizowaną sytuacją zawodową, przeważnie osoby w wieku 50+. Jednocześnie Kolonia nie dawała mieszkańcom alternatywy spędzania wolnego czasu i zwykłych choćby okazji do spotkań. Każdy funkcjonował trochę jakby obok, bez poczucia przynależności do większej grupy.

Na pierwszym spotkaniu, którego celem było rozpoznanie rzeczywistych potrzeb, pojawiła się duża grupa osób, spośród których do komitetu założycielskiego Stowarzyszenia „Koloniam nad Szkwą” weszło 20 przyszłych członków. Liczba ta już na samym początku pokazała, że idea powołania stowarzyszenia była słuszna. Prezeską została Joanna Gawryszewska: *Sama nie wiem jak to się stało. Został uknuty spisek – śmieje się – W trybie błyskawicznym odbyło się*

*głosowanie, moja kandydatura zyskała poparcie. Zaczęliśmy działać.*

Pani Joanna kilka lat temu przyjechała do Kolonii ze Śląska, który nie dość że daleko, to na dodatek z inną specyfiką, innymi ludźmi. *Początkowo nie znałam nikogo w Kolonii, nawet po dłuższym pobycie tych znajomości było mało. Większość mieszkańców poświęcała się pracy, nikt wówczas nie myślał o organizowaniu czegokolwiek właśnie w tej miejscowości.* Pomysłodawcy stowarzyszenia ten stan rzeczy postanowili zmienić.

### PIERWSZE KROKI

Pierwszym poważnym zadaniem, które wyznaczyło sobie stowarzyszenie, było znalezienie środków na zaadaptowanie zrujnowanego i opuszczonego budynku, znajdującego się przy szkole w Kolonii, do celów statutowych organizacji. Napięcie w tym celu projekt został wówczas



rozpatrzony negatywnie. Jednak już te pierwsze wysiłki członków organizacji nie pozostały niezauważone przez samorząd i zaowocowały po upływie prawie roku, gdy potrzeba zmiany infrastruktury Kolonii została wpisana w „Plan odnowy wsi Kolonia” jako jedno z jego zadań. To już sukces stowarzyszenia, ponieważ w zaniedbanej infrastrukturalnie dotąd Kolonii powstanie dzięki temu świetlica, będąca jednocześnie siedzibą i podstawowym miejscem działań organizacji.

Nieudane doświadczenie projektowe nie zniechęciło Stowarzyszenia, wręcz odwrotnie. *Zauważaliśmy, iż liczną grupę mieszkańców Kolonii stanowią seniorzy.* – wspomina Joanna Gawryszewska. – *Stąd powstał pomysł podjęcia działań na polu integracji międzypokoleniowej.* Już w kwietniu 2009 r. przy stowarzyszeniu powstał wielopokoleniowy Chór „Jaśkowe Dziewczaki”, liczący już wtedy 30 osób. W jego skład weszli najmłodsi – uczniowie Szkoły Podstawowej, młodzież, dorośli oraz liczna grupa seniorów.. Żmudną pracę podczas prób, ogromną ilość spotkań i ćwiczeń, zwieńczył pierwszy publiczny występ na XIII Przeglądzie Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Pasymiu. Chór zdobył wówczas wyróżnienie i podbudowany sukcesem od razu rozpoczął przygotowania do kolejnego występu, tym razem przed własną publicznością – podczas Dni Rodziny w Kolonii. *To był moment, gdy zauważyłam jak członkowie chóru walczą ze stresem, oswajają się ze sceną, przełamują swoją nieśmiałość. I jak wiele te doświadczenia dają im potem pewności siebie* – wspomina prezeska stowarzyszenia. Podczas następnego wydarzenia, a był to III Powiatowy Festiwal Zespołów Artystycznych „Seniorzy 2009” w Rozogach, dobrze przygotowana reprezentacja Kolonii zdobyła II miejsce. Sukces ten na długo zapadł w pamięci nie tylko występujących na scenie chórzystów, ale także mieszkańców Kolonii gorąco ich dopingujących..

## KOLONIA ŚPIEWA I GOTUJE

Chór to nie jedyna inicjatywa mieszkańców Kolonii, która już wówczas była rozpoznawana na terenie gminy. Występem na konferencji poświęconej

tematyce turystyki w gminie Świętajno w kwietniu 2009 r. zadebiutowało Koło Gospodyń Wiejskich z Kolonii – jedyne w gminie. Panie z dużym zaangażowaniem przygotowały wówczas catering dla uczestników spotkania. Poczęstunek w postaci potraw regionalnych cieszył się dużym zainteresowaniem. Członkinie Koła działającego w ramach założeń statutowych stowarzyszenia, zachęczone pozytywnym przyjęciem ich dokonań kulinarnych, postanowiły odszukać najlepsze z najlepszych przepisów przechowywanych z pokolenia na pokolenie. Niejako skutkiem tych intensywnych poszukiwań w zakamarkach kuchni i pamięci stał się szybko wcielony w życie pomysł na organizację Pierwszego Spotkania Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Szczyńskiego – Kolonia 2009. Sukcesem stał się już sam fakt zebrania tak dużej ilości reprezentacji gospodarnych pań, ponieważ z bogatą ofertą kulinarną, rękodzielniczą i artystyczną przybyło aż dziesięć Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu. Podczas spotkania miała też miejsce premiera wyreżyserowanej i przygotowanej przez mieszkańców Kolonii inscenizacji Wesela Mazurskiego. Część zaangażowanych osób przygotowała kostiumy, część opanowywała pamięciowo teksty, aby następnie po raz pierwszy występować na scenie, chór zaprezentował przygotowany repertuar. *Zarysował się podział, który trwa do dziś: na część Kolonii, która śpiewa i część Kolonii, która gotuje* – śmieje się

Joanna Gawryszewska. Jako współorganizator IV Otwartego Ogólnopolskiego Turnieju Chórów „O Miecz Juranda” w Spychowie mieszkańcy Kolonii zajmowali się już i jednym, i drugim.

## WAS NIE BYŁO WIDAĆ

W wydarzenia organizowane przez Stowarzyszenie angażują się coraz szerzej dorośli, osoby starsze, dzieci. I każdy na swój sposób jest też pomysłodawcą. *To coś zachodzi podczas prób chóru, w międzyczasie, na spotkaniach, podczas rozmów przy ladzie sklepowej. Ktoś mówi, że trzeba zbudować wiatę, ponieważ na kupno specjalnego namiotu nas na razie nie stać. Ktoś podpowiada, że potrzebne jest oświetlenie „Bo na ostatniej imprezie było super ale Was nie było widać”. To są pomysły, które wypływają od ludzi, choć stowarzyszenie podpowiada także swoje i patrzymy na reakcje. Są różne źródła pomysłów, a jeden pomysł kreuje drugi* – mówi Joanna Gawryszewska.

Tak na przykład, wspólnymi siłami mieszkańców, powstało specjalne, przenośne stoisko do ekspozycji smakołyków. Korzysta z niego Koło Gospodyń, już profesjonalnie przygotowane, podczas licznych imprez i wyjazdów. Do tej pory były to: IV Gminny Turniej Wsi w Świętajnie, II Święto Mazurskiego Kartoflaka w Szczytnie oraz IX Regionalny Festiwal Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” w Lidzbarku

Chłuba Kolonii, Chór „Jaśkowe Dziewczaki”, coraz częściej gości na scenach imprez w całym powiecie szczyńskim





Gdy jedna część Kolonii śpiewa, druga część gotuje. O tym, że robi to dobrze, mogli przekonać się m.in. uczestnicy Święta Mazurskiego Kartoflaka w Szczytnie

na najlepszy regionalny produkt żywnościowy. Na tym ostatnim zainteresowanie jurorów i publiczności wywołały „Miodzik z mniszka”, „Mazurski ser żółty” oraz „Bliny Zośki”, które na wcześniejszym konkursie kulinarnym w Szczytnie zdobyły II miejsce.

## KOLONIA WIERZY W SUKCES

Rozszerzeniem działań integrujących lokalną społeczność jest projekt „Most międzypokoleniowy nad rzeką Szkwą”, który uzyskał dofinansowanie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej w ramach Programu Operacyjnego FIO. Wzmocniły się już dzięki niemu chór i Koło Gospodyń Wiejskich, a zaraz zacznie się kurs komputerowy dla seniorów, w którym rolę pomocników dla każdego uczestnika szkolenia będą spełniać młodzi instruktorzy – mieszkańcy Kolonii. Role odwrócić się niebawem, gdy podczas warsztatów kulinarnych to seniorki będą uczyły młode osoby sztuki gotowania. Stowarzyszenie nie zapomina o profilaktyce zdrowotnej mieszkańców Kolonii i gminy. Przy wsparciu finansowym samorządu województwa warmińsko-mazurskiego w trakcie realizacji jest projekt „Razem możemy lepiej i skuteczniej – propagujemy zdrowy styl życia”.

To zaczyna coraz lepiej działać. Kolonia zaczyna się ożywiać, szczególnie w czasie popołudniowym i wieczornym, gdy podczas prób chóru z budynku szkoły dochodzą głosy śpiewu i gromkiego śmiechu już nie tylko dzieci. Mieszkańcy spotykając się, rozmawiają o nowych wydarzeniach planowanych przez „Kolonie nad Szkwą”. Przeżywają wspólnie uroczystości patriotyczne, m.in. Święto Odzyskania Niepodległości, będąc jednocześnie widzami, autorami i aktorami podczas Wieczornicy W kuchniach powstają coraz to smaczniejsze potrawy. Kolonia coraz mocniej wierzy w sukces i angażując się w pracę całej grupy, poprzez ustalony podział zadań, realizuje wspólny cel. Zaufanie i powiązania wśród mieszkańców Kolonii są już na tyle silne, iż istnieje także świadomość wspólnego wpływu na zmianę jakości życia – sami tą zmianę obserwują. Obecnie na rozmaite wydarzenia Kolonia przychodzi całymi rodzinami, a jeszcze do niedawna wydawało się to niemożliwe. Ustabilizowała się też wiara władz w to, że w Kolonii odbywają się imprezy bezpieczne, udane, ciekawe i duże. Wieś stała się przyjaźniejsza, a u jej mieszkańców wykształciło się poczucie odpowiedzialności oraz bycia gospodarzami we własnej miejscowości. Przykładem jest odzew mieszkań-

ców na wystosowany do nich „Apel do mężczyzn”. Akcja układania chodnika przy nowo powstałym boisku przerozdziła się w czyn obywatelski. Przyszło bardzo wielu panów, a dobry przykład dał nawet sam Wójt Gminy Świętajno. Wspólnie w pocie czoła pracowali, aby na koniec w ramach podziękowania za wysiłek włożony w pracę skosztować potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń.

## RAZEM W SIECI

Stowarzyszenie aktywnie uczestniczy także na polu współpracy między organizacjami pozarządowymi. Raz w miesiącu odbywa się spotkanie organizacji pozarządowych z tereny gminy. Działają na różnych płaszczyznach, ale łączy je fakt, że chcą ze sobą rozmawiać i pracować wspólnie na rzecz swoich małych społeczności. Rozmowy, w których uczestniczą także przedstawiciele samorządu naświetlają pomysły ale i potrzeby organizacji pozarządowych.

„Kolonia nad Szkwą” w 2009 r. stała się organizacją członkowską Sieci Herold. *Na początku drogi, na której się znaleźliśmy, to była chyba jedna z najlepszych decyzji. Raz, że nie czujemy się sami, po drugie spotkania, konferencje, możliwość wysłania maila z pytaniem, telefonu to olbrzymia pomoc.* – wyjaśnia Joanna Gawryszewska. – *Ważne jest wsparcie szkoleniowe, podpowiedź, jaką wiedzę powinniśmy jeszcze zdobywać. Cała strona doradcza, praca nad projektem oraz możliwość korzystania z doświadczenia innych jest dla naszej rozwijającej się organizacji nieoceniona.*

Stowarzyszenie „Kolonia nad Szkwą” w pełni realizuje encyklopedyczne hasło, wyjaśniające czym jest organizacja pozarządowa. Spełnia rolę innowatora i inicjatora zmiany społecznej, poprzez wstępne rozpoznanie potrzeb, a następnie pracę na rzecz społeczności lokalnej Kolonii. *Ponieważ poruszamy się w przestrzeni społecznej, mamy świadomość zależności od wzajemnych relacji, które należy budować a następnie pielęgnować.* – mówi Joanna Gawryszewska. Ale najważniejsze są słowa i oceny wystawiane przez mieszkańców Kolonii, nimi mierzy się sukces.

# AKADEMIA HEROLD



Nowy Zarząd i nowe otwarcie Sieci HEROLD. Od lewej: Arkadiusz Jachimowicz, Krzysztof Panfil, Monika Hausman-Pniewska, Maria Żylińska i Sławomir Pszenny

Koordinator projektu „Akademia HEROLD”, Maciek Bielawski



Sieć HEROLD rośnie w siłę – to już 48 członkowskich organizacji. Na zdjęciu Paweł Kulasiewicz ze Stowarzyszenia Elbląg Europa



Fot. Małgorzata Wozna

Otwarta i atrakcyjna formuła Forum Inicjatyw Pozarządowych sprawia, że sytuacje wydawałby się zaskakujące, stają się całkiem normalne. Na przykład rycerz na FIP w nidzickim zamku...

... albo indiański wódz zagłębiany w lekturze podczas FIP w Iławie

Na pomoc pluszkom zagrożonym przemoczeniem w ulewnym deszczu – Ełcka Majówka Pozarządowa. Akcja „Mały miś – wielki gest” otworzyła serca ełczan na los małych pacjentów: do miejskiego szpitala trafiły setki przytulank.



Fot. Kuba Strumiński



Fot. Archiwum Fundacji Rozwoju i Edukacji w Iławie

Fot. Archiwum Stowarzyszenia Promyk



Warsztaty garncarskie.  
Forum Inicjatyw Pozarządowych  
w Szczytnie.



Podczas spotkań Rady Programowej wykluwała się  
wizja rozwoju Sieci HEROLD

Fot. Piotr Pniewski



Fot. Piotr Pniewski



Po wyczerpujących sesjach treningowych Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych dobrze jest napić się kawy i spocząć na miękkim materacu



SAS-owicze to zgrana, wesola paczka. Uczestnicy Szkoły Animatorów Społecznych Warmii i Mazur.



Forum Animatorów Społecznych to wartość, która nie była w projekcie „Akademia HEROLD” założona bezpośrednio. FAS powstał z oddolnej potrzeby zorganizowania platformy wymiany informacji, doświadczeń i wiedzy oraz wzajemnego wsparcia animatorów z regionu.

# DOM KULTURY W XXI WIEKU – WIZJE, NIEPOKOJE, ROZWIĄZANIA

Beata Nadziejko-Głuszak

Dom Kultury... – jak najlepiej zdefiniować ten twór słowny? W czasach PRL-u Dom Kultury służył do realizacji polityki kulturalnej państwa, ale tylko takiej, która była zgodna z panującą ideologią. Pełnił również rolę domu usługowego, odpowiadającego na potrzeby społeczeństwa. Sięgając do samej genezy wyrażenia, pierwsza instytucja mająca charakter oświatowo-kulturalny zwana była domem ludowym, docelowo domem społecznym (nie mylić z publicznym).

Dzisiaj rodzą się kolejne pytania. Czym jest kultura lokalna? Jak ją odbierać, jak ją tworzyć? Jaką rolę powinna spełniać w dzisiejszych czasach? Kto powinien ją realizować i w jaki sposób? Na te i inne pytania próbują odpowiedzieć autorzy tekstów w publikacji pod tytułem „Dom Kultury w XXI wieku – wizje, niepokoje, rozwiązania”. Książka składa się z 29 referatów i komunikatów autorów związanych z kulturą, sztuką i polityką. Znaczna część autorów tekstów zawartych w książce swoje poglądy miała okazję wyrazić podczas cyklu ogólnopolskich seminariów, poświęconych rozwojowi ośrodków kultury w Polsce. Pomysłodawcą i realizatorem kulturalnego cyklu wykładów było Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie wraz z Instytutem im. Heleny Radlińskiej, funkcjonującym przy Stowarzyszeniu Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej w Warszawie.

Teksty zawarte w publikacji podzielono na następujące bloki tematyczne:

1. Dom kultury w perspektywie przemian globalnych i lokalnych – poszukiwanie modelu
2. Menedżer i animator – filarowe postaci współczesnego domu kultury
3. Współpraca lokalnych podmiotów metoda projektów szansą realizacji nowych zadań domu kultury
4. Nowe strategie wsparcia ośrodków kultury

Powodów do szczególnego traktowania niniejszej rozprawy jest kilka. Jednym z nich jest opisanie istniejących instytucji kultury. Mowa tu o instytucjach takich jak: Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury w Warszawie, Centrum Animacji Kultury, Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej. Instytucje te swoją działalnością podpowiadają, jak budować model domu kultury, jak tworzyć strukturę programową Gminnych Ośrodków Kultury. Przykładem służy Krzysztof Polewski w artykule p.t. „Nowe metody pracy w Gminnym Ośrodku Kultury w Mykanowie” czy Tomasz Ignalski w tekście „Miejski Dom Kultury Batory w Chorzowie – model animacji inspirowany lokalną tradycją”. By odpowiedzieć na potrzeby lokalne, ośrodki kultury przekształcają swą strukturę (programową) i podejmują pracę metodą Centrum Aktywności Lokalnej. By przyciągnąć zainteresowanych, w swojej ofercie umieszczają np. wieczory indyjskie. Duży nacisk stawiają też na edukację pracowników, w tym w zakresie animacji, wolontariatu, pracy projektowej i in. Kolejnym z powodów jest podanie, na konkretnych przykładach, kim jest menadżer kultury i dobry animator, jak i gdzie kształcić się animatorów i przyszłych menadżerów kultury. Takim właśnie przykładem animatora kultury jest Tomasz Bukowski, opisany w tekście Moniki Hausman-Pniewskiej. Za główny zasób i siłę napędową uważa on zespół, przy którego pomocy udało mu się zainicjować takie działania jak „jarmark nad jeziorem ogórkowym” czy Centrum Aktywności Wiejskiej.

Myślą przewodnią publikacji jest więc promocja animacji społeczno-kulturalnej jako głównej koncepcji pracy modelowego domu kultury, dzięki której kulturą lokalną można budować kulturę Wspólnoty Europejskiej XXI wieku. Promocja animacji, czyli aktywności ośrodka kul-

tury w życiu społeczności lokalnej, inicjowania ważnych procesów, odpowiadania na potrzeby społeczne.

Niniejsza publikacja otrzymała życzliwą recenzję prof. dr hab. SWPS Doroty Milczuk. Redaktorzy publikacji zachęcają do zapoznania się z lekturą wierząc, że stanie się ona inspiracją w rozwoju nowoczesnych domów kultury, a przykłady aktywności lokalnej prezentowane w powstałym tomie staną się natchnieniem nowych budowniczych instytucji pt. „Dom kultury w XXI wieku”.

Publikacja szczególnie polecana animatorom, menadżerom, władzom samorządowym, studentom i wreszcie pracownikom domów kultury, jako przewodnik w poszukiwaniu rozwiązań. Książka podaje bowiem, w oparciu o konkretne przykłady, jak wykorzystać potencjał (kulturowy, ludzki) miejscowości, jak angażować ludzi do działania itd. Dlatego też to lektura przydatna nie tylko dla pracowników instytucji kultury, ale również dla działaczy organizacji pozarządowych.



# PRZYSZŁOŚĆ PARTNERSTW LOKALNYCH W POLSCE – OCENA I REKOMENDACJE ZMIAN W ICH FUNKCJONOWANIU

**Agnieszka Ziomek**

Partnerstwo lokalne to działanie grupowe, obejmujące wybrane podmioty, które stanowią zrzeszenie o charakterze celowym. Stosunki współpracy oparte są o kontrakt, inaczej umowę, w ramach której członkowie grupy regulują podział ról i obowiązki uczestników, a także precyzują cele i zadania działania grupy. W toku rozwoju współpracy umowa może stać się podstawą do zainicjowania stowarzyszenia, powołanego w celu wzajemnego wspierania się uczestników w rozwiązywaniu lokalnych problemów społecznych i gospodarczych. Wówczas bywa ono początkiem nowej działalności gospodarczej, realizowanej w ramach spółdzielni lub stowarzyszenia. Stosowany termin *partnerstwo*, wyznacza charakter uczestnictwa w zrzeszeniu, gdzie sposób działania jednostki jest pozbawiony ingerencji cech osobistych, a partnerzy realizują w sposób uregulowany umową.

Partnerstwa lokalnego (PL) nie należy utożsamiać z partnerstwem publiczno-prywatnym, bądź branżowym czy też projektowym. Uczestnikami partnerstw lokalnych są przedstawiciele lokalnych jednostek samorządu terytorialnego, organizacji i instytucji lokalnych, przedsiębiorcy oraz mieszkańcy. Współpraca partnerska ma doprowadzić do zrealizowania wspólnych celów, zgodnych z celami indywidualnymi, uczestników grupy. Szczegółowo, priorytetami działania zrzeszeń są cele społeczne, takie jak: pobudzenie aktywności mieszkańców, integracja mieszkańców, oraz instytucji, władz i podmiotów gospodarczych, a także

cele ekonomiczne, takie jak wzrost zatrudnienia, oraz liczby przedsiębiorstw, poprawa zagospodarowania terenu.

Od 2000 roku, w Polsce, obserwowany jest wzrost liczby partnerstw lokalnych [Ziomek 2008, s. 73–97, Ziomek 2008, s. 211–221]. Znane są przykłady rozwijających się, ale także gasnących partnerstw, inicjowanych aktywnością animatora i obejmujące terytorialnie obszar od jednej gminy do kilku powiatów. Partnerstwa te funkcjonują obecnie na terenie wszystkich województw w kraju. Efektem tej aktywności są wspólne inicjatywy lokalnej społeczności, których celem jest rozwiązanie lokalnych problemów, jakimi są między innymi: słabo rozwinięty rynek usług i produkcji, wąska oferta zatrudnienia, wysoka emigracja zarobkowa. Z dotychczasowych działań partnerstw wynika, że ich inicjatywy zwykle koncentrują się na integracji społecznej mieszkańców i kształtowaniu cech społeczeństwa obywatelskiego. Nie pozostawia wątpliwości fakt, iż realizacja celów społecznych wzmaga proces rozwoju lokalnego, niemniej jednak wobec występujących problemów ważne jest osiągnięcie wymiernych rezultatów działań zrzeszenia w aspekcie ekonomicznym. Twierdząc, iż „ekonomizacja” działania partnerstwa lokalnego jest potrzebna, pojawia się pytanie o to jak ukształtować przyszłe działania partnerstwa lokalnych w Polsce, by osiągnąć pożądaną rezultaty. Jednym z rozwiązań jest zmiana dotychczasowych zasad działania PL, by wyniki, przez nie uzyskane, były wy-

mierne w sferze gospodarczej i realnie przyczyniały się do postępu rozwoju lokalnego. Zmiana zasad działania powinna polegać na „ekonomizacji” partnerstwa lokalnego. Ekonomizację, w niniejszym opracowaniu określa się jako proces zmian, polegający na transformacji celów i zadań partnerstwa, by możliwe było osiągnięcie efektów ekonomicznych ich działań, w postaci wzrostu produkcji dóbr i usług oraz wzrostu zatrudnienia. Proces ten dotyczy przekształcenia form i metod działania partnerstw, oraz zidentyfikowania obszaru działań partnerstw, według modelu strategii biznesowej.

W treści opracowania zastosowano następujący układ. W Pierwszej części uzasadniono konieczność ekonomizacji partnerstw lokalnych, wskazując procesy, które prowadzą poprzez działania partnerstw do rozwoju lokalnego, w ujęciu ekonomicznym. W drugiej części podano możliwości zmiany płaszczyzny działania PL, by doskonalić efekty działań PL poprzez osiągnięcie rezultatów o charakterze ekonomicznym.

## WARTOŚĆ PARTNERSTW LOKALNYCH DLA ROZWOJU LOKALNEGO A ICH „EKONOMIZACJA”

Rozwój lokalny ma charakter wielowymiarowy wyraża się między innymi w rozwijaniu indywidualnej i grupowej przedsiębiorczości, przy wykorzystaniu zasobów lokalnych [Jałowicki, 1989, s.



345]. Dlatego proces rozwoju to postępowanie w działaniach zarówno społecznych jak i gospodarczych, który prowadzi do zmiany systemu lokalnego.

W procesie rozwoju, procesy ekonomiczne oraz społeczne toczą się równolegle. Koncepcję procesowego ujęcia zjawiska rozwoju lokalnego prezentuje J. Parysek, [Parysek, 2001, s. 49]. W ujęciu tym autor nawiązuje do wspomnianych definicji rozwoju lokalnego, pisząc o koniecznym uwikłaniu społeczności lokalnych w zaplanowany, koordynowany, innowacyjny proces rozwoju. Proces ten, wymagający wielokierunkowych działań, powinien być skoordynowany.

Wartość partnerskiej współpracy dla rozwoju gospodarczego jednostki lokalnej została ujęta w dokumencie „Strategicznych Wytycznych Wspólnoty dla spójności, na lata 2007–2013”. Zaleca się tu uwzględnienie roli szeroko określonego partnerstwa w opracowywaniu i wdrażaniu strategii rozwoju regionalnego [Strategiczne wytyczne... 2007, s. 15]. Z zapisu wynika, że występuje relacja pomiędzy rozwojem ekonomicznym jednostki lokalnej a działaniem partnerstwa. Ponadto, cel rozwoju lokalnego powinien być realizowany poprzez oddolny udział instytucji, organizacji i mieszkańców wspólnot lokalnych. (Patrz: Tabela 1)

W jaki sposób PL przyczyniają się do rozwoju lokalnego? Zrzeszenie posiada olbrzymią przewagę w inicjowaniu ekonomicznych przedsięwzięć na rynku. Przewaga ta wynika ze wspólnego działania podmiotów, zaangażowania miejscowych aktorów, (Patrz: Tabela 1). Przekonania o konieczności realizacji wspólnych zadań, gotowości do dzielenia się czasem i wiedzą. Dzięki „inicjatywom partnerskim” możliwe jest przekształcenie zasobów w dobra i usługi oraz wzrost ich wartości. Partnerstwa lokalne, są potencjalnym źródłem innowacji, zapewniają udział sektora prywatnego w finansowaniu i planowaniu założeń rozwoju na poziomie lokalnym [Dokument roboczy w sprawie wkładu przyszłej polityki regionalnej..., 2006, s. 3.]. Zatem dzięki zaangażowaniu wspólnot lokalnych możliwe jest osiągnięcie korzyści z lokalnych zasobów w tym zasobów takich jak: walory użytkowe terenu, zasoby kapitałowe, zasoby ludzkie.

Powróćmy teraz do pytania o to, co stanie się po ustaniu finansowania projektów ze środków UE? W odpowiedzi należy zaznaczyć fakt, iż partnerstwa lokalne otrzymują obecnie środki głównie z programów finansowanych z funduszy strukturalnych, w tym EFS-u, oraz Funduszu Rozwoju Regionalnego. Ilość partnerstw lokalnych w latach

2007–2008, wyniosła 479 umów partnerskich<sup>1</sup>. Działania realizowane w wyniku tych umów są wspierane środkami UE. Wobec silnego uzależnienia partnerstw od odpływu środków z funduszy strukturalnych, można spodziewać się, że zabraknie źródeł finansowania ich działalności, po zakończeniu aktualnej perspektywy UE, w współpracy partnerska lub zniknie.

Inną kwestią jest efektywność współpracy partnerskiej, wyrażona w pytaniu o to, czy wierzyć w trwałość efektów pobudzenia współpracy w okresie finansowania działań partnerstw ze środków UE. Efektywność współpracy partnerskiej jest możliwa do utrzymania, pod warunkiem, że nie zabraknie przesłanek do rozwoju współpracy oraz idei pozyskiwania funduszy na rozwój.

Istnienie partnerstw lokalnych i ich dalszy rozwój jest istotne ze względu na to, że główną przesłanką do utrzymania współpracy jest potrzebna rozwiązania problemów wynikających z niskiego rozwoju lokalnego, które przejawia się w występowaniu takich problemów, jak: wzrost bezrobocia, spadek przedsiębiorczości, konieczność modernizacji majątku trwałego. Rozwiązanie tych problemów wymaga ustanowienia powiązań partnerstwa lokalnego z rynkiem, w sensie istnienia relacji PL z po-  
pytem, podażą i ceną.

Dla ustalenia faktu, czy w obecnie istniejących PL istnieją relacje PL z rynkiem przeprowadzono w styczniu 2009 roku badanie. Posłużono się w nim narzędziem ankiety, z zastosowaniem metody SFM [Hayden, 2006, s.108–143, Tarajkowski, 2008, s.69–143, Sterman 2000, s. 43–56]. W badaniu zadano pytanie: „czy istnieją związki partnerstwa lokalnego z rynkiem?”. Respondentami badania było 15 animatorów, pracujących na rzecz aktywizacji partnerstw lokalnych w kraju, w ramach struktury ROEFS. W odpowiedzi na wymienione wyżej pytanie, wskazano na występowanie następujących relacji:

1. rynek – metody zarobkowania; 13 odpowiedzi potwierdzających istnienie relacji,
2. rynek – przedsiębiorczość/innowacyjność; 14 odpowiedzi potwierdzających istnienie relacji,

Tabela 1: Podmioty partnerstwa lokalnego

<p>Potencjalni członkowie wspólnoty partnerskiej</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• AGENCJE ROZWOJU REGIONALNEGO I LOKALNEGO</li> <li>• FIRMY, PRZEDSIĘBIORCY</li> <li>• SZKOŁY I OŚRODKI SZKOLENIOWE</li> <li>• OHP</li> <li>• AGENCJE POŚREDNICTWA PRACY</li> <li>• IZBY GOSPODARCZE</li> <li>• INSTYTUCJE SFERY RZEMIOSŁA</li> <li>• ZWIĄZKI ZAWODOWE</li> <li>• RADNI POWIATU, MIASTA I GMIN</li> <li>• INSTYTUCJE DIALOGU, PARTNERSTWA LOKALNEGO</li> <li>• INSTYTUCJE PUP, WUP</li> <li>• ZWIĄZKI WYZNANIOWE</li> <li>• ORGANIZACJE POZARZĄDOWE</li> <li>• BANKI</li> <li>• OŚRODKI POMOCY SPOŁECZNEJ</li> <li>• LOKALNE MEDIA</li> </ul>
---

(źródło: Partners Network, materiały szkoleniowe.)

3. rynek – wspólnota wśród mieszkańców; 0 odpowiedzi potwierdzających istnienie relacji;

Z badania wynika między innymi, że animatorzy zdecydowanie dostrzegają relacje: rynek – metody zarobkowania, oraz rynek – przedsiębiorczość/innowacyjność, w odpowiedniej liczbie wskazań (jak podano powyżej). Zauważmy jednak, że relacje te stanowią jednak otoczenie PL, ale nie wiążą się z relacją PL z rynkiem. Taka właśnie relacja występowałaby w powiązaniu: „rynek – wspólnota wśród mieszkańców”, gdzie animatorzy nie wskazali istnienia powiązania. Tę informację można interpretować, jako brak powiązania PL z rynkiem (w badaniu przyjęto, że „wspólnota wśród mieszkańców oznacza PL). Zatem, wobec tymczasowości finansowania działań środkami UE, konieczna staje się ekonomizacja PL.

## REKOMENDOWANE ZMIANY W MODELU DZIAŁANIA PARTNERSTWA LOKALNEGO

Wskazanie potencjalnych relacji partnerstwa lokalnego rynkiem oraz sposób ich ustanowienia mają charakter rekomendacji. Rekomendowane zmiany odnoszą się do zmiany zasad działań PL. Zasady te wyrażają się w przyjęciu określonej formy organizacyjnej. Przy-

kładem form organizacyjnych dla tego rodzaju działań są: spółdzielnie, przedsiębiorstwa społeczne, stowarzyszenia prowadzące działalność gospodarczą, spółki celowe współtworzące inicjatywę klastrową. Działanie w oparciu o przytoczone, dość zróżnicowane formy prawne, przynosi korzyść w postaci generowania zysku, koniecznego do sfinansowania kosztów działania i inwestycji i pozwala częściowo uniezależnić aktywność partnerstw od transferów Unii Europejskiej.

Kolejnym elementem ekonomizacji działania partnerstw jest adaptacja elementów strategii biznesowej do działań wspólnoty. Adaptacja ta polega na wykonaniu diagnozy ekonomicznej. Zakładając, że celem działania partnerstwa jest stymulowanie rozwoju lokalnego, poprzez rozwiązywanie lokalnych problemów społeczno-gospodarczych, warto wykonać diagnozę gospodarki lokalnej pod kątem wykorzystania wewnętrznych zasobów, bowiem koncepcja ekonomizacji PL opiera się na postulatcie, iż działania PL powinny polegać na przetwarzaniu lokalnych zasobów w dobra i usługi, które jest włączone w procesy rynkowe i kreuje zysk.

Przydatnym narzędziem do wykonania diagnozy jest katalog zasad ożywienia gospodarczego [Olszowska-Urban, Rabiej, 2005]. Zasady te to: zapobieganie tzw. wyciekom, poprzez wykorzystanie własnych zasobów, za-

miast sprowadzania ich z zewnątrz, ożywienie wewnętrznych obrotów finansowych, podnoszenie wartości produktów lokalnych, tworzenie powiązań organizacyjnych pomiędzy uczestnikami procesu gospodarczego, przyciąganie zasobów spoza społeczności.

Działania partnerstwa powinny zostać oparte o właściwie dobrane dziedziny działalności, dla uzyskania efektów rozwoju lokalnego. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń w zakresie PL można rekomendować wybór takich działań jak: edukacja, szkolenia, sprzedaż usług informacyjnych, turystycznych. Jeśli chodzi o edukację, partnerstwo może zajmować się szkoleniem, na przykład: w zakresie pozyskiwania środków unijnych, w zakresie nowoczesnych technologii lub szkoleniami o charakterze branżowym. Podobnie, działanie w zakresie sprzedaży. Może ono dotyczyć usług turystycznych, powszechnie rozwijanej branży przez przedsiębiorstwa społeczne i wioski tematyczne, oraz sprzedaży usług informacyjnych, dzięki zakładanym bankom danych i konsultingowych.

Wymienione obszary działań to zapewne jedne z wielu propozycji. Należy pamiętać, że rzeczywisty kierunek zmian powinien być nakreślony przez wyniki bieżącej diagnozy i aktualne możliwości działania partnerów.

Postulowanie idei „ekonomizacji partnerstw” nie jest obarczone zagrożeniami i barierami. Wśród barier wymienić należy brak wiedzy i doświadczenia w rozwijaniu kooperatyw, wiąże się ono z umiejętnością zarządzania, kierowania oraz planowania. Poważnym zagrożeniem mogą być także ograniczenia prawne i kompetencyjne partnerów, co może całkowicie ograniczyć „ekonomizację partnerstw”. Dlatego, rekomendowane jest uczestnictwo organizacji pozarządowych oraz przedsiębiorców w partnerstwie. Wymienione tu zagrożenia „ekonomizacji”, to jedne z wielu niekorzystnych uwarunkowań. Niemniej jednak, warto zastanowić się nad wdrażaniem, nieopozbawionej uzasadnienia idei „ekonomizacji”, po to by osiągnąć wymierny postęp rozwoju lokalnego w sferze gospodarczej, dzięki wysiłkowi, jaki towarzyszy inicjowaniu partnerstw lokalnych.



## PODSUMOWANIE

Celem istnienia partnerstwa lokalnego jest rozwiązanie lokalnych problemów wynikających z niskiego rozwoju lokalnego. Oznacza to, że powinno ono uruchamiać mechanizmy ograniczające ryzyko wystąpienia podobnych problemów, w postaci inicjatyw ekonomicznych. Zatem, wymierne korzyści dla rozwoju lokalnego pojawiają się, gdy działania PL znajdują wyraz we wzroście lokalnej produktywności. Skłania to do rozważania przyszłości partnerstw lokalnych w kategoriach nadania im cech działalności gospodarczej, co określono w opracowaniu terminem „ekonomizacji PL”, w efekcie której możemy uzyskać wzrost zasobu kapitału poprzez: rozwój infrastruktury, wzrost produkcji, rozwój rynków zbytu, wzrost kwalifikacji mieszkańców, poprawę dostępności usług publicznych, [Domański, 21.02.2008]

Idea ekonomizacji partnerstw lokalnych jest, ze względu na czas postępującej dywergencji pomiędzy regionami centralnymi a przygranicznymi w kraju, dość istotna. Powstawanie zrzeszeń na poziomie lokalnym stanowi doskonale narzędzie postępu rozwoju. Uzasadnienie tego jest istnienie w systemie gospodarki lokalnej sfery zintegrowanych procesów, które stanowią adekwatną do sposobu działania PL bazę rozwoju współpracy. Procesy te są wzajemnie powiązane. Występujące sprzężenia pomiędzy zjawiskami prowadzą do wniosku, iż działania w sferze społecznej są powiązane z procesami toczącymi się w sferze ekonomicznej. Dlatego też, oczekiwane wyniki działań partnerstwa powinny być widoczne w sferze ekonomicznej.

Zagadnienia zmiany modelu działania partnerstw lokalnych opracowano w charakterze rekomendacji, odnosząc je do zmiany formy i przedmiotu działania. Istnieją poza nimi kolejne obszary warte rozważenia pod kątem zmian. Jest nią na przykład struktura funkcjonowania PL, która mogłaby funkcjonować na wzór struktury gron, a dokładniej inicjatyw klastrowych. Istotne jest jednak to, by struktura działania PL była adekwatnie ukształtowana i umożliwiała dopływ środków finansowych. Jednym z takich rozwiązań jest zalecenie wdrożenia udziałowych form finansowania działań, dla stabilizacji ryzyka powodzenia inicjatywy.

Propozycje zmian rekomendowane w opracowaniu wymagają dalszych badań, które są niezbędne by wobec istniejących zagrożeń, PL rozwijały się intensywnie w Polsce, na korzyść rozwoju lokalnego.

<sup>1</sup> Umowy są przygotowywane przy współpracy mieszkańców z animatorami ROEFS-u, instytucji działającej przy Urzędzie Marszałkowskim. Ośrodki ROEFS-u powstały z inicjatywy PARP, w 2006 roku. Ich działania są kontynuowane w oparciu o zdecentralizowaną strukturę, w której podlegają one Marszałkowi Województwa w każdym z województw w kraju, www.roefs.pl, dn. 10.06.09.

## BIBLIOGRAFIA:

1. Dokument roboczy w sprawie wkładu przyszłej polityki regionalnej w zwiększeniu zdolności innowacyjnych Unii Europejskiej, Komisja rozwoju regionalnego, Parlament Europejski, 21.09.06.
2. Domański B. *Mechanizmy terytorialnego różnicowania inwestycji kapita-*

- lowych – rekomendacje dla KPZK*, [prezentacja w:] Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 21.02.2008.
3. *Elementy dynamiki systemów*, red. J. Trajankowski, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.
4. Hayden G., *Policy making for a good society, The social fabric matrix approach to Policy analysis and program evaluation*, University of Nebraska, Springer, 2006.
5. Jałowiecki B., *Rozwój lokalny, rozwój regionalny, samorząd terytorialny*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1989.
6. Parysek J., *Podstawy gospodarki lokalnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
7. *Podręcznik Uczestnika Warsztatów Lokalnego Ożywienia Gospodarczego*, red. J. Olszowska-Urban, A. Rąbiej, Międzynarodowe Centrum Partnerstwa, Partners Network, Kraków 2005.
8. Sterman J.D., *Business Dynamics*, Irwin McGraw-Hill, Boston 2000.
9. *Strategiczne wytyczne Wspólnoty dla spójności na lata 2007–2013*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2007.
10. www.roefs.pl
11. Ziomek A., *Inicjowanie partnerstw lokalnych w Polsce* (wybrane przykłady), [w:] *Koncepcje oraz czynniki rozwoju regionalnego i lokalnego w warunkach funkcjonowania Polski w strukturach zintegrowanej Europy*, red. J. Olszewski, M. Słodowa-Hełpa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu, Poznań 2008.
12. Ziomek A., *Zintegrowane podejście do rozwoju. Polityka spójności a polityka społeczna Unii Europejskiej, Zintegrowane podejście do rozwoju. Rola polityki spójności*. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, red. T. Grosse, Warszawa 2008.

wim.ngo.pl

REGIONALNY SERWIS NGO.PL W TWOIM WOJEWÓDZTWIE

podziel się informacją  
napisz o swoich działaniach  
przeczytaj o tym, jak radzą sobie inni

serwis administruje

ESWIP

redakcja@eswip.elblag.pl

Elbląskie Stowarzyszenie  
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych

**Agnieszka Ziomek** – doktor nauk ekonomicznych, Adiunkt na Katedrze Polityki Gospodarczej i Samorządowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Obszary jej zainteresowań badawczych to: rynek pracy, relacja między bezrobociem i produktem krajowym, dialog społeczny w Polsce. Autorka licznych, poświęconych wspomnianej tematyce publikacji.

# WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ OD SPRZECIWU – EKONOMIA SPOŁECZNA W KILKU ODSŁONACH

Małgorzata Woźna

Połączenie słów „ekonomia” i „społeczna” brzmi jak magia. Jak połączyć ekonomiczny wymiar naszego życia z aspektem społecznym tak, by współgrały ze sobą zamiast się wykluczać? I co mają do tego organizacje pozarządowe, które działają non-profit? Przecież ludzie związani z ngo’sami angażują się społecznie, a pieniędzy na zrealizowanie zadań poszukuje się u sponsorów? Czy organizacje pozarządowe mogą zarabiać?

## JESTEM PRZECIW, A NAWET ZA

Sprzeciw się temu co zastane, wszystkiemu co nas otacza, a z czym się nie zgadzamy, przeciwstawić się będzie, chorobie czy wykluczeniu społecznemu – od tego zaczyna się ekonomia społeczna.

W roku 2000 w małej miejscowości (600 mieszkańców) Bałtów było ponad 30% bezrobocie, dziurawa droga (jedyną zresztą) i władze niechętne Unii Europejskiej, Internetowi (bo wieże transmisyjne zabijają ludzi) i wszelkim zmianom. Dziś nie pracuje tam ten, kto naprawdę nie chce, czyli ok. 4% mieszkańców.

Temu marazmowi sprzeciwiło się 120 osób, które miały dość życia w biedzie i traktowania mieszkańców jak ludzi z epoki kamienia łupanego. Kamieniami, zbieranymi a pewnie i łupanymi, rzucali w nich i pierwszych turystów, spływających tratwami po tamtejszej rzeczce, niezadowoleni pozostali mieszkańcy. A to był właśnie pierwszy



pomysł na zarobek nowo powstałego Stowarzyszenia – spływ tratwami po rzece. Dziś nie tylko z kamieniem łupanym mają wiele wspólnego, ale z wszystkimi wcześniejszymi erami – za sprawą dinozaurów i Bałtowskiego Parku Jurajskiego. Nie wszyscy wiedzą, że Bałtowski Park i większość przedsięwzięć tam podejmowanych to przedsiębiorstwo społeczne, w tym wypadku działalność gospodarcza prowadzona przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”. Ci mieszkańcy, którzy nie pracują w Parku, mają swoje gospodarstwa agroturystyczne. A Stowarzyszenie pozyskuje pieniądze z Unii Europejskiej na podnoszenie kwalifikacji bałtówian.

## GŁODNYCH NAKARMIĆ, SPRAGNIONYCH NAPOIĆ

Domowe ciasto i pierogi, pyszna kawa w przyjaznym wnętrzu „Cafe Hamlet”. Niby centrum Krakowa (krakowski Kazimierz), a czas jakby się zatrzymał, jak „u babci”. A to wcale nie zasługa babci (choć przepisy na piero-

gi może i babcine) tylko Krakowskiej Fundacji Hamlet, która postanowiła dać pracę tym, których nikt zatrudnić nie chce. Dlaczego? Z powodu choroby, psychicznej. Sprzeciw – i powstaje Kawiarnia. Pracuje tam kilka osób po kryzysach psychicznych. Mają stałe miejsce pracy, nawet jeśli choroba pojawi się znowu – miejsce pracy czeka. To nie tylko zarobek, ale przede wszystkim rehabilitacja społeczno-zawodowa dla tych osób. I kolejny przykład przedsiębiorstwa społecznego.

## WAŻNE SĄ PIENIĄDZE, ALE WAŻNIEJSI SĄ LUDZIE

Położona niedaleko Krakowa mała miejscowość Lanckorona nie miała nic do zaproponowania młodym mieszkańcom. Tym, którzy mają trochę więcej lat – też nie. Ani pracy, ani perspektyw rozwoju, ani widoków na przyszłość. Oprócz tych oczywiście, które stworzyła sama natura – widoki na góry, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice i jeszcze kilka równie interesujących miejsc. Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku” stworzyło firmę społeczną „Horyzonty ITD. Inspiracja. Turystyka. Doradztwo” w Lanckoronie. Firma zatrudnia mieszkańców Lanckorony, a jej produkty wiążą się z historią i tradycją tego przepięknego miejsca – od organizacji warsztatów artystycznych, wycieczek po Lanckoronie i okolicach, po sprzedaż wytwarzanych przez tamtejszych artystów i rękodzielników produktów



Fot. Archiwum Spółdzielni Socjalnej „Szklany Świat” Bombki

Organizacje pozarządowe mogą zarabiać także na sprzedaży swoich produktów. Na zdjęciu ozdoby świąteczne przygotowane przez spółdzielnię socjalną „Szklany Świat” Bombki z Krośnic.

regionalnych w „Galerii pod gontem” i prowadzenie „Cafe Pensjonat”.

### BRZMI JAK BAJKA?

Nie, to właśnie ekonomia społeczna – prymat człowieka nad pieniędzmi.

Za przedsiębiorstwo społeczne bowiem uznaje się działalność o celach głównie społecznych, której zyski przekazywane są na te cele, a nie na maksymalizację zysku lub zwiększenie dochodu udziałowców czy właścicieli.

Organizacje pozarządowe, jak pokazały powyższe przykłady, mogą prowadzić, obok działalności statutowej i działalności statutowej odpłatnej – działalność gospodarczą. Oczywiście, o ile taki zapis widnieje w statucie. Jeśli nie – konieczne jest wprowadzenie zmian statutowych.

Zastanówmy się jednak najpierw – po co nam działalność gospodarcza.

Matrioski z Krośnic



Fot. Archiwum Spółdzielni Socjalnej „Szklany Świat” Bombki

### A JEDNAK NON-PROFIT

Działamy w organizacjach pozarządowych – a więc niezależnych od administracji samorządowej. Pozwala nam to na wolny wybór problemów, którymi chcemy się zajmować, partnerów, których zapraszamy do współpracy czy metod, jakimi realizujemy postawione sobie (i organizacji) cele. Jednak ta niezależność ma swoją cenę – brak stałych źródeł finansowania i konieczność ich ciągłego poszukiwania.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej otworzył się dla organizacji pozarządowych wózek z pieniędzmi.

Europejski Fundusz Społeczny rozpieszcza organizacje przekazując dofinansowanie na realizację zadań. A co w przypadku, gdy potrzebne są pieniądze na tzw. wkład własny? Zresztą pieniądze tak bogatych sponsorów prędzej czy później znikną, pozostawiając rozbudzone apetyty. I co wtedy?

Jeśli prowadzimy działalność gospodarczą – mamy własne pieniądze na wkład własny i na realizację zadań, uniezależniamy się więc od sponsorów i od niepewności finansowej – przecież składając wniosek o dofinansowanie do sponsora nie mamy pewności, czy pieniądze otrzymamy. Inne argumenty za

działalnością zarobkową organizacji? Sponsor dyktuje warunki i jasno precyzuje na co mamy przeznaczyć otrzymaną dotację. O swoich pieniądzech decydujemy sami – na co i kiedy je wydać. Jednocześnie bardziej dbamy o swoje – dwa razy mocniej zastanowimy się nad każdym wydatkiem. Poza tym – jeśli realizujemy zadania za swoje, baczniejszą uwagę zwracamy na rezultaty i efekty zadania. A obecność na rynku, konkurencja z innymi przedsiębiorcami wymusza podnoszenie jakości naszych usług i kompetencji pracowników. No i nareszcie stać nas na zatrudnienie pracownika i opłacenie jego pracy!

## A KIEDY ORGANIZACJA POZARZĄDOWA JEST PRZEDSIĘBIORCĄ...

...ma swoje obowiązki. Przede wszystkim te związane dopełnianiem formalności (np. wiążące się z opłatami coroczne sprawozdania do KRS, czy rozliczenia z urzędem skarbowym). Do prowadzenia działalności gospodarczej konieczne jest też wyodrębnienie osobnego rachunku księgowego.

Organizacje pozarządowe, zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, mogą prowadzić trzy rodzaje działalności: działalność statutową (nieodpłatną), działalność statutową odpłatną oraz działalność gospodarczą. Ta pierwsza to działalność organizacji pozarządowej zgodna z jej statutem, w którym wymienione są cele działalności i wskazane sposoby ich realizacji. To działalność, za którą organizacja nie pobiera opłat. Działalność statutowa odpłatna to działalność statutowa organizacji pozarządowej, mieszcząca się w zestawie zadań publicznych, opisanych w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, za którą organizacja nie pobiera opłaty (wynagrodzenia). Mówiąc inaczej – pobierana odpłatność od prowadzonego działania nie może być wyższa od tego, co wynika z kalkulacji bezpośrednich kosztów tej działalności. Czyli – jeśli organizujemy festyn rodzinny dla mieszkańców naszej miejscowości wyliczamy koszty bezpośrednie związane z tym działaniem, a więc np. koszt wynajęcia zespołu folklorystycznego, koszt zakupu artykułów spożywczych do przygotowania regionalnych potraw, koszt wynagrodzenia konferansjera. Kwotę tę dzielimy przez liczbę uczestników festynu: jest to opłata za wstęp. Nie mamy zysku, mówiąc kolokwialnie: wychodzimy na zero. Oczywiście musimy prowadzić osobny rachunek księgowy dla działalności odpłatnej i nieodpłatnej, by było możliwe określenie przychodów, kosztów i wyników działalności.

Działalność odpłatna staje się działalnością gospodarczą, jeżeli

## Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej (OWIES)

oferuje:

- bezpłatne usługi doradcze z zakresu:
  - prowadzenia działalności gospodarczej/odpłatnej w organizacjach pozarządowych
  - zakładania i prowadzenia spółdzielni socjalnych
  - księgowości w organizacjach pozarządowych
  - tworzenie biznes planu dla obecnej i nowej działalności podmiotów ekonomii społecznej
  - pisania artykułów o działalności organizacji [układ tekstu, styl redakcyjny]
  - redagowania artykułów dotyczących realizacji projektów
  - przygotowywania materiałów promocyjnych organizacji [plakat, ulotka, roll-up]
- szkolenia z zakresu zakładania, funkcjonowania i zarządzania podmiotami ekonomii społecznej
- dostęp do informacji oraz literatury związanej z tematyką ekonomii społecznej (Infopunkt oraz Biblioteka Ekonomii Społecznej).

Kontakt:

Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej

ul. Związku Jaszczurczego 17

82-300 Elbląg

tel. 55 236 27 16

owies@eswip.pl

Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej

prowadzony jest przez

Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



Fot. Archiwum Spółdzielni Socjalnej „Stara Szkoła”

Bocian Wojtek – to produkt przygotowany przez spółdzielnię socjalną „Stara Szkoła” z Prostek

pobierana przez organizację odpłatność jest wyższa od tej, która wynika z kalkulacji bezpośrednich kosztów tej działalności. Opierając się na przykładzie organizacji festynu: jeśli po opłaceniu kosztów wynajęcia zespołu folklorystycznego, zakupu artykułów spożywczych do przygotowania regionalnych potraw i wynagrodzenia konferansjera zostają nam pieniądze – to jest to zysk Stowarzyszenia. Jeśli dzieje się tak cyklicznie, czyli po każdym organizowanym przez nas festynie nie zostają pieniądze – prowadzimy działalność gospodarczą! I nareszcie mamy swoje własne, czyli organizacji, pieniądze!

## KU PAMIĘCI

Należy jednak pamiętać, że dochód z działalności gospodarczej służy wyłącznie realizacji celów statutowych organizacji. Nie są to pieniądze do podziału między członków organizacji. Możemy natomiast opłacić wynagrodzenie pracownika, który zajmuje się realizacją zadań wynikających ze statutu.

Nie można też prowadzić działalności odpłatnej i gospodarczej tego samego rodzaju, tj. w odniesieniu do tego samego przedmiotu działalności, co oznacza, że nie jest możliwe, że z orga-

nizacji festynu raz mamy zysk, a innym razem „wychodzimy na zero” i zysku nie mamy. Ale – możemy zorganizować szkolenie, z którego mamy zysk, a z przygotowanego przez nas festynu rodzinnego dla mieszkańców naszej miejscowości w naszej organizacji nie zostają żadne pieniądze. To dwa różne działania w ramach dwóch różnych działalności.

## ZAPISY W STATUCIE

W każdym statucie musi znaleźć się zapis o możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez organizację. Można wymienić ogólne dziedziny działalności (np. działalność wydawnicza, szkoleniowa), możemy też szczegółowo wymienić rodzaj prowadzonej działalności wraz z numeracją PKD.

## I JESZCZE PODATKI...

To chyba najmniej lubiana kwestia. Jeżeli organizacja pozarządowa prowadzi działalność gospodarczą – jest przedsiębiorcą i jak każdego przedsiębiorcę – jej również dotyczą przepisy podatkowe. Ale jest tu dobra wiadomość – jeżeli dochód z działalności jest przeznaczany na realizację celów statutowych, to wówczas organizacja ta jest zwolniona od podatku docho-

dowego od osób prawnych. Dotyczy to zarówno tej prowadzącej działalność gospodarczą jak i tej, która nie prowadzi działalności gospodarczej. Cele statutowe muszą się mieścić tu w takich obszarach, jak:

- działalność naukowa, naukowo-techniczna, oświatowa, w tym również polegająca na kształceniu studentów,
- działalność kulturalna,
- działalność w zakresie kultury fizycznej i sportu,
- ochrona środowiska,
- wspieranie inicjatyw społecznych na rzecz budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę, dobroczynności, ochrony zdrowia i pomocy społecznej,
- rehabilitacja zawodowa i społeczna inwalidów
- kult religijny

## CZAS NA PODSUMOWANIE

Organizacja pozarządowa, która prowadzi działalność gospodarczą, zysk przeznacza na realizację celów statutowych i tworzy miejsca pracy – to przedsiębiorstwo społeczne.

Jest to szansa dla lokalnych rynków pracy na włączanie osób bezrobotnych do normalnego funkcjonowania w gospodarce i życiu społecznym, szansa na rozwój organizacji, a także terenów, które nie są atrakcyjne dla inwestorów.

Można tu powiedzieć to, co często słyszymy i powtarzamy: to w rękach ludzi z organizacji pozarządowych spoczywa rozwój naszych „małych ojczyzn”.

Najważniejsze jednak – to nie zgubić misji. W pędzącym naprzód świecie, pogoni za pieniądzem i wizją lepszej przyszłości warto zatrzymać się na chwilę i przypomnieć sobie, że najważniejszy jest człowiek.

*Dlatego:*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia – chwili wytchnienia i odpoczynku, refleksji i radości przy wigilijnym stole, a na Nowy Rok pasji i sił do dalszej pracy życzy Zespół Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu.*

# ESWIP 15 lat

Elbląskiego  
Stowarzyszenia Wspierania  
Inicjatyw Pozarządowych

REGIONALNY OŚRODEK EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO  
OSRODEK WSPIERANIA INICJATYW EKONOMII SPOŁECZNEJ  
REGIONALNY OSRODEK WSPIERANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
TELEWIZJA OBYWATELSKA, [WWW.ESWIP.PL](http://WWW.ESWIP.PL)



# PAN BÓG ZAPYTA: CO ZROBIŁAŚ Z TYM KAWAŁKIEM ŚWIATA, KTÓRY CI POWIERZYŁEM?

**Witold Chrzanowski**

W piętnastolecie powstania Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych rozmawiamy z Teresą Bocheńską, twórczynią tej organizacji

Rozmowę z Teresą Bocheńską godzi się poprzedzić wstępem – swoistym przedśłowiem, traktującym o czasach, sprzed ponad 20 lat, gdy szeroko dziś znana i ceniona społeczniczka (między innymi współtwórczyni Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych) jeszcze tak znaną nie była. Nie była, choć już wówczas prowadziła swoistą działalność pozarządową. „Swoistą”, gdyż w dobie opresywnego systemu komunistycznego, działalność pozarządowa była, de facto, działalnością antyrządową.

Teresę, pamiętam, poznałem w roku 1987. Współpracowałem wówczas z Edmundem Krasowskim, działaczem podziemnych struktur opozycji antykomunistycznej, zajmującym się między innymi redagowaniem „Biuletynu Elbląskiego”, pisma NSZZ Solidarność regionu elbląskiego. Edek oficjalnie był wówczas pracownikiem jednej z kościelnych księgarni w Gdańsku, ale pod ladą miał bogaty wybór nielegalnych (oczywiście tylko z punktu widzenia komunistycznego reżimu) publikacji. Zostałem jego łącznikiem-kolporterem na Elblągu.

Pewnego zimowego wieczoru zapukałem do mieszkania Bocheńskich, wioząc przesyłkę od „Marcina” – taki był pseudonim Krasowskiego. Drzwi otworzyła właśnie Teresa. Takie było nasze pierwsze spotkanie. Było ich jesz-

cze wiele w okresie stanu wojennego. Spotkań nie tylko w mieszkaniu małżeństwa Bocheńskich, ale również na terenie budowy kościoła Matki Bożej Królowej Polski, którą zawiadywał mąż Teresy, Jacek (również zaangażowany w niezależne działania). Wozilem do Bocheńskich nie tylko „Biuletyn Elbląski”, ale też, tak cenione wówczas, bezdebitowe publikacje książkowe – w tym bestseller lat osiemdziesiątych – „Zapiski więzienne” Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego. Razem z innymi materiałami książki te kolportowali Bocheńscy dalej. Zajmowali się tym, czym zawsze zajmowała się polska inteligencja – walką o wolne słowo, stanowiące pierwszą cegiełkę tworzącą społeczeństwo obywatelskie. Dalsze cegiełki tej budowli kładła Teresa później – między innymi pracując w elbląskim samorządzie. Ale to już, jak to się mówi, zupełnie inna historia...

**Witold Chrzanowski:** Co Cię skłoniło do powołania Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych?

**Teresa Bocheńska:** ESWIP jest wspólnym pomysłem nieżyjącej już Ewy Sprawki i moim – a jego matką jest Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych.

ERKON bardzo szybko zdobył sobie silną pozycję w Elblągu – jako partner

władz samorządowych w obszarze polityki społecznej, ale także jako grupa liderów, bardzo zaangażowanych w budowę społeczeństwa obywatelskiego. Partnerem samorządu ERKON stał się dzięki silnemu umocowaniu w Radzie Miasta poprzez moją osobę – byłem wówczas (mówię o pierwszej kadencji samorządu, 1990–1994) radną oraz dzięki postawie prezydenta Józefa Gburzyńskiego, który doceniał taką współpracę i był otwarty na nasze propozycje. Działalność Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych szczególnie intensywnie rozwinęła się po powołaniu w Elblągu Konsultanta do spraw Osób Niepełnosprawnych i utworzeniu biura, którego utrzymanie finansował Urząd Miasta.

Rada nawiązała także bliskie kontakty z pozarządowym środowiskiem gdańskim, które było dla nas wzorem. Naszym mistrzem stał się Jerzy Boczoń, który uczył nas zarządzania organizacją, zapraszał na szkolenia, wprowadzał w wielki świat obywatelski. Biuro ERKON stało się w krótkim czasie nie tylko biurem poradnictwa dla osób niepełnosprawnych, ale i dla tych wszystkich obywateli, którzy chcieli tworzyć własne stowarzyszenia, szukali rozwiązań problemów swoich środowisk.

Nowe organizacje powstawały wówczas, jak grzyby po deszczu, potrzebowały też wsparcia i porady. Pojawiły się wtedy pierwsze fundusze europejskie. Fundusz Phare ogłosił konkurs na prowadzenie biura koordynatora organizacji pozarządowych. Do tego właśnie konkursu zgłosiła się ERKON,

i otrzymała dotację na prowadzenie tego biura.

Przystąpiliśmy do budowy nowej struktury. W pierwszej kolejności trzeba było znaleźć osobę, która zajmie się realizacją projektu. Rozejrzałyśmy się z Ewą po mieście i uwagę naszą zwrócił młody dziennikarz Arkadiusz Jachimowicz. Arek przyjął propozycję i do pokoju przy ul. 12 Lutego 5 wstawiliśmy trzecie biurko.

Można powiedzieć, że właśnie to biurko Arka stało się zaczątkiem Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Po zaledwie paru miesiącach okazało się bowiem, że pracy jest bardzo dużo i ciągle rosną potrzeby nie tylko nowych, ale i starych organizacji, które musiały odnaleźć się w nowej sytuacji ustrojowej Polski.

W pewnym momencie doszłyśmy z Ewą do wniosku, że zajmowanie się innymi organizacjami nie tylko wykracza poza misję Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych, ale i za bardzo nas absorbuje, nie pozwalając na wykonywanie naszych zadań statutowych. Z drugiej strony jednak bu-

dowanie społeczeństwa obywatelskiego też było naszą pasją. Rozwiązanie było tylko jedno: utworzyć nową organizację z taką właśnie misją, która zajmie się wspieraniem istniejących i pomocą w tworzeniu nowych organizacji pozarządowych, a także nieformalnych grup obywateli, którzy mają dobry pomysł lub chcą rozwiązać jakiś problem swojego środowiska.

W owym czasie było to trudne zadanie, wymagało zaangażowania i umiejętności oraz posiadania już pewnego doświadczenia w działalności publicznej.

Postanowiliśmy powołać stowarzyszenie, którego członkami będą liderzy najlepszych istniejących organizacji, działających w różnych obszarach. Utworzyliśmy listę takich osób – musiało ich być co najmniej 15, zorganizowałyśmy zebranie założycielskie i dalej potoczyło się już z górki. W nazwie znalazło się słowo „inicjatyw” – żeby było oczywiste, że stowarzyszenie ma służyć pomocą w realizacji dobrych pomysłów. Po zarejestrowaniu Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw

Pozarządowych, ERKON scedował na nie realizowany projekt biura koordynatora – w związku z czym ESWIP od razu wystartował ze środkami potrzebnymi do samodzielnego istnienia.

**W. Ch.:** Skoro już jesteśmy przy historii. Przypomnisz może, członków – założycieli Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

**T.B.:** Zgodnie z wymogami prawnymi członkowie-założyciele stanowili, przypominam, grupę 15 osób. Znaleźli się wśród nich reprezentanci różnych obszarów w działalności pozarządowej: pomocy społecznej (Ewa Sprawka, Łucja Bagnowska, Jolanta Karwowska, Beata Peplińska-Strehlau), opieki zdrowotnej (Maciej Tokarczyk, Michał Tatarek, Mirosław Ślesieński), kultury i mediów

Teresa Bocheńska: Coraz częściej spotykam elblązan, którzy czują się obywatelami i chcą wpływać na kształtowanie warunków życia w naszym mieście. Jeżeli nie obecne, to przyszłe władze będą też musiały dostrzec korzyści płynące z dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Z tej drogi już nie ma odwrotu.



(Teresa Wojcinowicz, Arkadiusz Jachimowicz), edukacji (Marek Pruszek), przedsiębiorczości (Zbigniew Charłumowicz, Jolanta Wołodźko). Andrzej Gaj był wówczas, w roku 1994, liderem ciekawej, nieformalnej grupy młodzieżowej działającej w Elblągu. Każda z tych osób to warta opisanego osobowość. Dwojga z nich nie ma już niestety wśród nas: Ewy Sprawki i Macieja Tokarczyka, i jest to ogromna strata. Nie żyje też, zmarł w listopadzie 2004 roku, Stanisław Leszczyca-Grabianka, człowiek legenda, lider środowiska elbląskich katolików. Lista organizacji, w których jest bardzo bogata. Pracował w Towarzystwie Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akcji Katolickiej, Klubie Myśli Etycznej „Wspólnota Elbląska”, Towarzystwie Rozgłośni Radiowej i wielu innych organizacjach i inicjatywach. Postaci Stanisława Leszczyca-Grabianki poświęcona została publikacja książkowa. 5 listopada 2005, w pierwszą rocznicę jego śmierci Stanisława Leszczyca-Grabianki, ukazał się tom pt. „Stanisław Leszczyca-Grabianka. Lider elbląskiego środowiska świeckich katolików”.

Wróć do Ewy Sprawki, osoby szczególnie mi bliskiej. Ewa do końca życia pracowała w ERKON, jako konsultant, a później Dyrektor Biura. Z Maciejem Tokarczykiem łączyła mnie bliska współpraca, gdy pełniłam funkcję prezesa Zarządu Fundacji im. Matki Teresy z Kalkuty. Pan Maciej – lekarz laryngolog i społecznik

z powołania, był inicjatorem założenia Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu, które z kolei utworzyło specjalistyczną przychodnię. Pomieszczenie na specjalistyczny gabinet do badania słuchu użyczyła Fundacja im. Matki Teresy z Kalkuty. Pan doktor wystarał się o unikalne wtedy urządzenia do badania słuchu, a fundacja wyposażała gabinet w izolację dźwiękową na wzór studia radiowego – i był to jedyny gabinet do badania wad słuchu z prawdziwego zdarzenia na terenie kilku okolicznych województw, z najwyższej klasy specjalistą. Maciej Tokarczyk był również inicjatorem badań słuchu u noworodków i wielu innych pożytecznych akcji. W dodatku był człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej i bardzo sympatycznym. Bardzo nam go brakowało, gdy wyjechał z Elbląga. Warto przypomnieć i inne osoby. Zbigniew Charłumowicz imponował nam innowacyjnymi inicjatywami gospodarczymi, realizowanymi w prawdziwie partnerskiej współpracy z ówczesnymi władzami samorządowymi Dzierzgonia (stamtąd pochodził), co przyczyniło się do rozkwitu tego miasta i gminy. Beata Peplińska-Strehlau z kolei rozpoczęła działalność na rzecz osób niepełnosprawnych intelektualnie – w oparciu o najlepsze wzory Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Do dziś idzie w tym kierunku jak burza, tworząc kolejne, nowoczesne placówki. Karierę zrobił Michał Tatarek, który specja-

lizował się w walce z uzależnieniami w oparciu o najnowocześniejszą wiedzę w tej dziedzinie i dziś pełni funkcję pełnomocnika marszałka ds. uzależnień. Teresa Wojcinowicz – znana w Elblągu animatorka kultury ze społeczną pasją, znawczyni elbląskiego świata twórców jest aktywna do dzisiaj – jest między innymi nadal członkiem Zarządu Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. O działalności Arka Jachimowicza, obecnego prezesa ESWIP, na terenie miasta, województwa i kraju, można napisać książkę. Każda z wybranych wtedy przez nas osób zasługuje na uwagę – trafiliśmy w przysłowiową dziesiątkę.

**W.Ch.:** Wśród osób, jakie wymieniłaś jest sporo kobiet. Czy są one jakoś szczególnie predysponowane do aktywności społecznej. Mówi się przecież o szczególnej kobiecej wrażliwości...

**T.B.:** Jedno z niewielu słów na jakie mam alergię to „feminizm”. Nie znoszę tych dyskusji o specyficzności kobiet, parytetach i tym podobnych. Człowiek to człowiek, i nie ma co dalej o tym dyskutować. Albo chce się działać, albo nie. Płeć nie ma tu nic do rzeczy.

**W.Ch.:** Skończmy więc ten temat. Wracając do początków Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych – jak wyobrażałaś sobie funkcjonowanie tej nowej, w rzeczywistości Elbląga, struktury?

**T.B.:** Mniej więcej tak, jak działa. Podstawowe działania to poradnictwo



Teresa Bocheńska: Myślę, że pierwsze pytanie, jakie usłyszę od Pana Boga, gdy będę rozliczać się ze swojego życia, będzie brzmiało: co zrobiłaś z tym kawałkiem świata, który ci powierzyłem – z ludźmi, którzy tam byli i wszystkimi stworzeniami?

i merytoryczna pomoc w tworzeniu nowych organizacji. Dzięki tej pomocy udało się zrealizować szereg bardzo ciekawych inicjatyw. EWSIP to również organizowanie szkoleń, promocja dobrych praktyk. Cieszę się, że udało się osiągnąć cel, jaki postawiliśmy na początku naszych działań – bliską współpracę organizacji reprezentowanych przez ich liderów – członków Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, co miało wzmocnić, i ostatecznie wzmocniło, cały elbląski III sektor.

**W.Ch.:** Jak oceniasz dzisiejszy „Elbląg obywatelski” z perspektywy minionych piętnastu lat?

**T.B.:** I dobrze, i źle. Dobrze, bo powstało w Elblągu stosunkowo silne środowisko pozarządowe, coraz bardziej profesjonalnie działające, które z powodzeniem wykorzystuje fundusze zewnętrzne realizując poważne zadania. Są to takie organizacje jak ESWIP, ERKON, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU), Lazarus, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Warto podkreślić, że nasze organizacje należą do regionalnych i ogólnopolskich federacji, są znane w całej Polsce. Niektóre nasze dokonania zdobyły wysokie uznanie. Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych buduje III sektor w regionie i jest liczącym się partnerem wojewódzkich władz samorządowych.

**W.Ch.:** A teraz trochę o tej łyżce dziegciu.

**T.B.:** Nastąpiło duże rozwarstwienie w sektorze organizacji pozarządowych. Sporo słabszych stowarzyszeń pozostało w tyle, co jest szczególnie smutne w wypadku organizacji młodzieżowych. Sprawdza się tu też zasada, że trudno być prorokiem we własnym kraju: w Elblągu organizacje pozarządowe nie zyskały takiego uznania i nie są przez nasze władze traktowane partnersko. W dalszym ciągu samorząd nie kwapi się do powierzania organizacjom zadań publicznych, nie traktuje poważnie inicjatyw obywatelskich, nie chce dyskutować o problemach społecznych. Zasada pomocniczości – mówiąca o tym, że tam, gdzie nie jest to konieczne, państwo powinno pozwolić działać społeczeństwu obywatelskiemu, nie

ma, niestety, w Elblągu zastosowania. Gorzej, że również elbląskie społeczeństwo ma niewielką wiedzę o działających w naszym mieście organizacjach – mam jednak nadzieję, że jest to kwestia czasu i nasze działania promocyjne przyniosą efekty.

**W.Ch.:** Wspomniałeś o zasadzie pomocniczości. Stanowi ona między innymi fundament katolickiej nauki społecznej. Spytam więc o wartości moralne i religijne w działalności pozarządowej. Jesteś osobą wierzącą, co z tego wynika dla Twoich działań?

**T.B.:** Aspekt moralny jest bardzo ważny w działalności publicznej, a zwłaszcza społecznej. Większość organizacji pozarządowych powstaje w celu rozwiązywania lub przynajmniej łagodzenia trudnych problemów społecznych. Są to organizacje osób chorych, niepełnosprawnych, starszych, służące pomocą innym ludziom w trudnej sytuacji. Są też organizacje ratujące przyrodę, czy dziedzictwo narodowe lub zajmujące się rozwojem gospodarczym miasta czy gminy. Cele różne – ale jeden wspólny mianownik: poświęcenie swoich sił, czasu, umiejętności dla jakiejś wspólnej sprawy. Jest też drugi wspólny mianownik: wzięcie spraw w swoje ręce, nie czekając aż załatwią je władze. Niestety, aktywność obywateli, rzadko znajduje zrozumienie rządzących, którzy, nie wiedząc czemu, wolą robić wszystko sami. Taka postawa zniechęca do działania i wzmacnia postawy roszczeniowe.

Wracając do tych, którzy się nie zniechęcają: motywacje bywają różne. W wypadku np. rodziców chorych i niepełnosprawnych dzieci jest to często jedyny sposób, aby pomóc dzieciom, zdobyć potrzebne leki, zapewnić rehabilitację, pokonać bariery techniczne i społeczne. W stowarzyszeniu nie tylko zyskuje się większe szanse dla własnego dziecka, ale także dla innych dzieci, będących w podobnej sytuacji. Są rodzice, dla których ta działalność stała się sensem życia. Są ludzie, których do działania popchnęła potrzeba serca: nie mogą przejść obojętnie wobec cudzego nieszczęścia, kochają przyrodę, chcą ocalić pamiątki przeszłości. Wreszcie są ludzie, którzy wierzą, że od nich też coś zależy i chcą zmieniać świat po

swojej myśli. Wszyscy oni są gotowi dać z siebie wiele, przy czym najlepiej wiedzą, co trzeba w danej sprawie zrobić. Gdy nie radzą sobie sami – zakładają stowarzyszenie. Do władz zwracają się wtedy, gdy rozwiązanie danego problemu przekracza ich możliwości prawne, finansowe czy organizacyjne. Są najlepszą częścią społeczeństwa i najlepszym partnerem samorządu. Gdy samorząd, a w dalszej kolejności rząd, docenia ich działalność i przychodzi z pomocą w takim zakresie, jakiego potrzebują – mamy do czynienia właśnie ze wspomnianą wcześniej zasadą pomocniczości. Zasada ta to jeden z najważniejszych filarów demokracji, zagwarantowana w wielu konstytucjach, także w polskiej – w naszym kraju wciąż jeszcze rozumie ją za mało obywateli, a jeszcze mniej polityków.

Wszystkich opisanych wyżej ludzi łączy poczucie odpowiedzialności: za siebie, swoich bliskich, swoje miasto czy wieś, swoją ojczyznę. Ta odpowiedzialność powinna cechować wszystkich chrześcijan, którzy przecież wiedzą, że Pan Bóg powierzył ludziom pieczę nad całym swoim stworzeniem. Myślę, że pierwsze pytanie, jakie usłyszę od Pana Boga, gdy będę rozliczać się ze swojego życia, będzie brzmiało: co zrobiłaś z tym kawałkiem świata, który ci powierzyłem – z ludźmi, którzy tam byli i wszystkimi stworzeniami?

**W.Ch.:** Mówisz o eschatologicznym, ostatecznym wymiarze działalności pozarządowej, i nie tylko pozarządowej zresztą. Wróćmy jednak, na koniec rozmowy, do Elbląga. Elbląga tu i teraz. Oceniasz dość pesymistycznie obecną sytuację w mieście.

**T.B.:** Nie jestem pesymistką. Jestem pewna, że pomimo opisanych wyżej trudności społeczeństwo obywatelskie w Elblągu będzie się rozwijać. Coraz częściej spotykam elblążan, którzy czują się obywatelami i chcą wpływać na kształtowanie warunków życia w naszym mieście. Jeżeli nie obecne, to przyszłe władze będą też musiały dostrzec korzyści płynące z dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Z tej drogi już nie ma odwrotu.

**W.Ch.:** I na tej refleksji przerwijmy tę rozmowę. Przerwijmy, bo Twoja praca trwa nadal. Dziękuję.



# owies

OSRODEK WSPIERANIA INICJATYW  
EKONOMII SPOŁECZNEJ

[www.owies.org.pl](http://www.owies.org.pl)

Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg, (055) 236 27 16  
[www.eswip.elblag.pl](http://www.eswip.elblag.pl), [owies@eswip.elblag.pl](mailto:owies@eswip.elblag.pl)



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
WARMIŃSKO-MAZURSKIE

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Regionalny Ośrodek EFS w Elblągu prowadzony jest przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych od 2005 roku i obejmuje swoimi działaniami powiaty: bartoszycki, braniewski, elbląski, iławski, kętrzyński, lidzbarski, nowomiejski, ostródzki.

## CO OFERUJEMY?

Usługi Regionalnego Ośrodka EFS są bezpłatne. Nasza oferta obejmuje:

- szkolenia z zakresu przygotowania i realizacji projektów finansowanych z EFS, prowadzone przez akredytowanych trenerów;
- szkolenia specjalistyczne, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio problematyki objętej wsparciem EFS;
- pomoc doradców świadczących doradztwo bezpośrednio dla projektodawców, którzy planują złożyć wnioski do EFS, albo już otrzymali dotację i potrzebują wsparcia w zakresie wdrażania projektów;
- pomoc animatorów, którzy wspierają w zakresie diagnozowania lokalnych potrzeb i tworzenia planów działania, nawiązywania partnerstw, promują lokalne inicjatywy współpracy, inspirują w zakresie kreowania pomysłów na dobre projekty;
- spotkania informacyjne, konferencje i seminaria dotyczące Europejskiego Funduszu Społecznego.

## Nasi pracownicy

---

**Beata Wachniewska-Mazurek**  
*kierownik Regionalnego Ośrodka EFS*  
e-mail: [kierownik\\_elblag@roEFS.pl](mailto:kierownik_elblag@roEFS.pl)  
[b.mazurek@eswip.pl](mailto:b.mazurek@eswip.pl)

**Maciej Bielawski**  
*doradca kluczowy, trener*  
e-mail: [doradca\\_elblag@roEFS.pl](mailto:doradca_elblag@roEFS.pl)  
[m.bielawski@eswip.pl](mailto:m.bielawski@eswip.pl)

**Dagmara Bielawska**  
*doradca kluczowy, trener*  
e-mail: [doradca\\_elblag@roEFS.pl](mailto:doradca_elblag@roEFS.pl)  
[d.bielawska@eswip.pl](mailto:d.bielawska@eswip.pl)

**Piotr Pniewski**  
*doradca kluczowy*  
e-mail: [doradca\\_elblag@roEFS.pl](mailto:doradca_elblag@roEFS.pl)  
[p.pniewski@eswip.pl](mailto:p.pniewski@eswip.pl)

**Monika Hausman-Pniewska**  
*animator*  
e-mail: [animator\\_elblag@roEFS.pl](mailto:animator_elblag@roEFS.pl)  
[m.hausman@eswip.pl](mailto:m.hausman@eswip.pl)

**Anna Łebek-Obrycka**  
*animator*  
e-mail: [animator\\_elblag@roEFS.pl](mailto:animator_elblag@roEFS.pl)  
[a.lebek@eswip.pl](mailto:a.lebek@eswip.pl)

**Arkadiusz Jachimowicz**  
*trener*  
e-mail: [szkolenia\\_elblag@roEFS.pl](mailto:szkolenia_elblag@roEFS.pl)  
[a.jachimowicz@eswip.pl](mailto:a.jachimowicz@eswip.pl)

**Ksenia Kowalska**  
*specjalista ds. informacji i promocji*  
e-mail: [info\\_elblag@roEFS.pl](mailto:info_elblag@roEFS.pl)  
[k.kowalska@eswip.pl](mailto:k.kowalska@eswip.pl)



# WSPÓŁPRACA

## to wszystkim się opłaca!

Projekt jest realizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię, ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA  
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



RADA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Elbląskie Stowarzyszenie  
Wspierania Inicjatyw  
Pozarządowych



FUNDUSZ  
DLA ORGANIZACJI  
POZARZĄDOWYCH

DEMOKRACJA I SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE



Fundacja  
FUNDUSZ WSPÓŁPRACY





### Najważniejsze efekty projektu „Akademia HEROLD”

- Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego „HEROLD” została poszerzona do 48 organizacji członkowskich
- Wypracowano statut oraz plan działania Sieci
- 17 animatorów społecznych, absolwentów SAS, powołało Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur
- 15 osób uczęszcza do Szkoły Trenerów
- Kilkadziesiąt osób zostało przeszkolonych z zakresu zarządzania organizacją pozarządową, tworzenia projektów, standaryzacji usług społecznych, księgowości
- Zorganizowano 10 Forów Inicjatyw Pozarządowych: Braniewo, Elbląg, Ostróda, Hawa, Nidzica, Ełk, Pisz, Szczytno, Lidzbark Warmiński, Kętrzyn
- Powstało kilkadziesiąt projektów, a kilkanaście otrzymało dofinansowanie
- Utworzyliśmy stronę internetową Sieci – [www.herold.org.pl](http://www.herold.org.pl)
- Wydaliśmy publikację oraz 3 numery pisma „Pozarządowiec”

## SIEĆ WSPIERANIA ROZWOJU LOKALNEGO WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO HEROLD



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Ministerstwo Pracy  
i Polityki Społecznej

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Publikacja jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.  
Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie.

